

MACIEJ KOŹMIŃSKI

O ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ
NA POGRANICZU WĘGIERSKO-SŁOWACKIM
PO I WOJNIE ŚWIATOWEJ

W nader złożonych procesach gruntowania się i przemian świadomości narodowej, zwłaszcza na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej, rolę szczególną — stymulującą — odegrała I wojna światowa, a w ślad za nią powstanie nowych organizmów państwowych i wytyczenie około sześciu tysięcy kilometrów nowych granic państwowych¹. Procesy te — mimo iż historycy i politycy epoki wielokrotnie odwoływali się do ich wyników — znane są jedynie w ogólnych zarysach i w makroskali tzw. państw narodowych². Mniej znana jest — i trudniej poznawalna — świadomość narodowa mieszkańców „pogranicza”³, rozpatrywanego

¹ Do literatury przedmiotu odwołuję się poniżej jedynie w intencji wskazania przykładów; inne rozwiązanie nie wydaje się możliwe. O procesach narodotwórczych pisałem m.in.: M. Koźmiński, *Narody i mniejszości narodowe (1918—1939)*, [w:] *Dziesięć wieków Europy*, Warszawa (w druku), tam obszerniejsza literatura i rozważania o modelach rozwojowych; przedmiotem dyskusji jest m.in. dualizm w rozwoju Europy, w tym asynchroniczny rozwój narodów na Zachodzie i Wschodzie kontynentu.

² Najbliżej nas interesują państwa sukcesyjne Austro-Węgier. Na ten temat ogromna literatura międzynarodowa; najpełniejsze, zaktualizowane jej zestawienie zawiera praca: H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914—1918 (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Kraków 1982 (wyd. 2). Merytorycznie por.: H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1975; W. Balcerak, *Powstanie państw narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1974; J. Chlebowczyk, *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu*, Warszawa—Kraków 1975 (por. art. rec.: K. Groniowski, M. Koźmiński, *Procesy narodotwórcze w Europie Środkowej w dobie kapitalizmu*, „Kwartalnik Historyczny”, t. LXXXIV, 1977, nr 2, s. 433—445).

³ W literaturze polskiej znajdujemy prace na temat „pogranicza” (w tym o aspektach metodologicznych stosowanych badań): J. Chlebowczyk, *Kształtowanie się świadomości społecznej i narodowej na pograniczu językowym (w warunkach środkowoeuropejskich). Niektóre problemy teoretyczne i metodologiczne*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. IV, 1968, s. 5—42; tenże, *O nie-*

w dwojakim znaczeniu. Po pierwsze, pogranicza w sensie przestrzennym, gdzie w różnych formach osadnictwa, w różnych proporcjach spotykamy się z ludnością o składzie — z punktu widzenia świadomości narodowej — wyraźnie heterogenicznym. Po drugie, z „granicznymi” postaciami dynamicznie zmiennej, ulegającej polaryzacji w nowym porządku świadomości narodowej.

Odmienne spojrzenie na procesy kształtowania się świadomości narodowej — na owym pograniczu i nie tylko — wydaje się tym bardziej uzasadnione, iż w historiografii tematu, w różnych ujęciach dziejów politycznych, dyplomatycznych, a także społecznych, gdy autorzy odwołują się do interesujących nas podziałów narodowych, formułują częstokroć sądy nadto kategoryczne, jednoznaczne, niekiedy wręcz sprzeczne z niezmiernie trudną do odtworzenia rzeczywistością historyczną⁴. Sądy takie przybierają najczęściej formę zdań orzekających, iż Węrzy, Słowacy, Czesi, Niemcy, Żydzi — by wymienić tu przykładowo bliżej nas interesujące grupy narodowościowe — „chcieli”, „dążyli”, „działali” itp. Zdania takie — często prawdziwe, używane jako niezbędny termin techniczny, skrót myślowy — wyrażają jednak z konieczności sądy uproszczone. Uproszczenia nadmierne częstokroć graniczą z fałszem nie zamierzonym. Zdania, o których mowa, wymagają zatem zarówno uważnej weryfikacji, jak relatywizacji. Ryzyko sądów ogólnych, trudności w optymalizacji ich zakresu występują oczywiście również w innych dziedzinach opisu historycznego, np. w dziejach społeczno-politycznych. Przybiera ono wówczas postać absolutyzacji pojęć takich, jak „burżuazja węgierska, czeska, słowacka” itp., która „zamierzając”, „dążąc” itp. „sprawia”, że następuje takie bądź inne wydarzenie.

Ryzyko absolutyzacji sądów odnoszących się do zachowań grup narodowych bywa jednakże o tyle poważniejsze, że łączy się z funkcjonowaniem w obiegu potocznym stereotypów głębiej zakorzenionych niż z założenia abstrakcyjne kategorie analizy społecznej i terminologia walki klasowej. Stereotypy owe — częstsze i mocniejsze wśród odbiorców niż autorów prac historycznych — redukują się w skrajnych wypadkach do z gruntu fałszywych generalizacji bezwyjątkowych. Przybierają one wtedy postać przypisującą wszystkim podmiotom wydarzeń historycznych określoną — najczęściej a priori — cechę immanentną. Tym ważniejsze wydaje się zrelatywizowanie odpowiednich sądów, występujących zarówno w źródłach, jak w historiografii.

Realizacja zakreślonego powyżej programu wymaga badań rozległych

których problemach asymilacji narodowej i pogranicza językowo-narodowościowego (na obszarach byłej monarchii austriacko-węgierskiej), „Studia Historyczne”, t. XV, 1972, z. 3, s. 323—363.

⁴ Zjawisko, o którym mowa, występuje w historiografii tak powszechnie, że wolno pominąć tu egzemplifikację bibliograficzną.

i szczegółowych zarazem. Tekst niniejszy może jedynie sygnalizować ich — zdaniem autora — pożądany kierunek. Na źródłową podstawę poczynionych uwag składają się głównie wyniki poszukiwań w dwóch kluczowych dla tematu archiwach, w Archiwum Krajowym w Budapeszcie (Országos Levéltár)⁵ oraz w Centralnym Słowackim Archiwum Państwowym (Štátny slovenský ústredný archív)⁶. W obu wypadkach cel krótkotrwałych kwerend nie pokrywał się z pytaniami, które tu sobie stawiamy. Ze względu na niski najczęściej szczebel dyspozycji politycznej wytwórcy akt, ograniczony przestrzennie i tematycznie charakter przekazów, a także przypadkowy najczęściej zestaw źródeł, ich przydatność do tradycyjnie pojmowanych badań stosunków międzynarodowych wydaje się drugorzędna. Ułatwiają one jednak dokonanie pewnych przybliżeń obrazu świadomości narodowej na przełomie wojny i pokoju, w nowych granicach, w warunkach gwałtownych przemian. Przede wszystkim zaś umożliwiają głębszą refleksję na temat zachowań, działań, wreszcie opcji narodowościowych wśród lokalnych często społeczności, poddawanych ciśnieniu zewnętrznych na ogół zmian rzeczywistości historycznej. Obraz — uproszczony zazwyczaj bardziej, niż dyktują to wymogi poprawności metodycznej, koniecznej jednoznaczności terminologicznej — nabiera, dzięki odmienemu spojrzeniu na trywialne często informacje z drugorzędnych pozornie źródeł, nowych barw i wymiarów.

Na Wschodzie Europy — z wyraźnym opóźnieniem w stosunku do europejskiego Zachodu — powstawał wówczas system państw, które co najmniej w intencjach swych współtwórców zasługiwały na miano państw narodowych⁷. Wydawało się, że drugi człon pograżającej się w niepamięci od przełomu XVII i XVIII w. zasady „cuius regio, eius religio” zostaje zastąpiony postulatem „eius natio”. Postulat samostanowienia był głoszony powszechnie, jednakże forma i zakres jego realizacji zależały od licznych czynników niezależnych od aspiracji ludności danego obszaru. Aspiracji do własnego państwa narodowego nie można wymiernie określić. Wyrażały je często wąskie reprezentacje narodowe, działające w kraju i na emigracji, afirmacja zaś deklarowanych celów wśród zainteresowanych, po części co najmniej, pozostaje również nie do oszaco-

⁵ Dalej: OL. W 1972 r. wprowadzono ograniczenia w dostępie do zbiorów; umożliwiono mi jedynie b. ograniczoną kwerendę.

⁶ Dalej: ŠUÁ SSR. W 1974 i 1980 r. pracowałem tam łącznie kilkanaście dni.

⁷ Formuła o państwie narodowym nawiązywała do genezy i doświadczeń zachodnioeuropejskich, gdzie zgodnie z teorią „społeczeństwa obywatelskiego” — od rewolucji burżuazyjnych — obywatele tworzyli państwo jednoimienne z narodem. W Europie Środkowo-Wschodniej po I wojnie światowej, gdzie pojawiło się 13 nowych lub gruntownie przekształconych państw, choć liczne problemy narodowe zostały rozwiązane, pozostawały inne, konflikty zaś narodowościowe przybierały nowe oblicze, m.in. ze względu na problem mniejszości narodowych, „klasycznych”, jak Węgrzy, bądź paramniejszości, jak Słowacy w Czechosłowacji.

wania. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż rządy nowo powstających państw starały się o konsekwentną realizację wspomnianej „zasady” — „*eius natio*”⁸. Konsekwencję tę można najlepiej ocenić śledząc losy i sytuacje mniejszości narodowych, zwłaszcza może gdy wywodziły się one spośród uprzednich „większości”⁹.

Nie ulega wątpliwości, że co najmniej od Wiosny Ludów większość słowackich mieszkańców krajów Korony Św. Stefana odczuwała — w różnej formie i nasileniu — niedogodną odrębność swego położenia. W pierwszych latach XX w. wskutek polityki Budapesztu — zwłaszcza szkolnej, językowej, kulturalnej — ową niedogodność odczuwano już zapewne jako dyskryminację¹⁰. Trudno jednakże z kolei zakładać, by w latach I wojny światowej, mimo oczywistej radykalizacji postaw i postulatów, większość Słowaków mogła akceptować — antycypując — treść i zakres porozumień czesko-słowackich: tzw. ugody clivelandzkiej z 22 X 1915 r. (podpisanej przez przedstawicieli Ligi Słowackiej i Czeskiego Stowarzyszenia Narodowego), bądź tzw. ugody pittsburskiej z 30 V 1918 r. (podpisanej już przez T. G. Masaryka jako prezesa Czechosłowackiej Rady Narodowej). Trudno również zakładać, by owa „większość” Słowaków bez zastrzeżeń i wątpliwości akceptowała dalsze deklaracje: waszyngtońską z 18 X 1918 r. czy praską z 28 X t.r.¹¹

Dopiero 30 X 1918 r. przedstawiciele „wszystkich słowackich stronnictw politycznych”, zebrani w Turczeńskim Św. Marcynie, zadeklarowali zdecydowaną wolę skorzystania z przysługującego im prawa do samostanowienia „na podstawie zupełnej niezawisłości”. Autorzy deklaracji, podobnie jak wspomnianych umów czesko-słowackich, przyjmowali za swoją teorię o jednym narodzie czeskosłowackim (którego częścią jest „gałąź słowacka”), choć różnie wyobrażali sobie formy i treść przy-

⁸ Parafraza za: I. L. Claude Jr, *National Minorities. An International Problem*, Cambridge 1955, s. 90—91.

⁹ Jak Węgrzy właśnie, którzy z dnia na dzień stawali się „sublokatorami swoich dawnych sublokatorów” — w języku epoki. Zob.: S. Czosnkowski, *Sprawa mniejszości narodowych na gruncie międzyparlamentarnym*, „Sprawy Narodowościowe”, 1927, nr 2, s. 144.

¹⁰ Na ten temat nie milkną polemiki. Porównuje się położenie Słowaków w monarchii austro-węgierskiej i Węgrów w Republice Czechosłowackiej. Częstokroć, ze względu na zmienione realia historyczne, są to porównania chybione. Tym trudniej jest porównywać subiektywne przeciw „odczucia”, z czego zdajemy sobie sprawę.

¹¹ Świadczy o tym pośrednio choćby dalszy, wieloletni rozwój wydarzeń, słowacki ruch autonomiczny i separatystyczny. Separatyzm był wprawdzie podsycany i wykorzystywany z zewnątrz, ale trudno w pełni negować jego wewnętrzne przesłanki. Wydaje się, że przykładem zbyt jednowymiarowej interpretacji stosunków czesko-słowackich może być ostatnio praca: E. Piotrowska-Orlof, *Unia słowacko-czeska w roku 1918*, [w:] *Problemy historii Słowian i Europy Środkowej w XIX i XX wieku*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1982, s. 51—61. Por. zwł.: S. Falfan, *Slovenská otazka v Československu*, Bratislava 1968 (cytaty por. Prilohy, s. 275—285).

szych związków¹². Przypominało to wcześniejszą teorię prawodawców o „jednolitym węgierskim narodzie politycznym”, żyjącym w państwie węgierskim¹³.

Gdy ludność dawnych — gdyż milenijnych — „Górnych Węgier” zaakceptowała, a co najmniej oswoiła się z nową sytuacją, otwarta pozostawała sprawa granic nowego terytorium państwowego. De jure południowa granica państwa czechosłowackiego została umocowana wraz z ratyfikacją traktatu pokojowego w Trianon (4 VI 1920 r.)¹⁴. Akty prawno-międzynarodowe wpływają wprawdzie na świadomość zainteresowanych nimi społeczeństw, czasem decydująco, jednakże przemiany świadomości — także narodowej — przebiegają w innym rytmie. Świadczy o tym między innymi stosunek Słowaków i Węgrów (choć nie tylko wymienionych) do nowych linii granicznych, do ich kształtu i trwałości.

Granica między Węgrami a Czechosłowacją kształtowała się jako wypadkowa gry sił na konferencji pokojowej w Paryżu (od stycznia 1919 r.), ale także poprzez wydarzenia na Węgrzech i w Czechosłowacji. Była wynikiem wojennej porażki, ale również przeciwstawnych aspiracji i postulatów terytorialnych. W znacznym stopniu zależała od faktów dokonanych, od wkroczenia wojsk czeskich (listopad 1918—styczeń 1919) i węgierskich (maj—czerwiec 1919 r.) na ziemie słowackie. Zależała od sukcesów rewolucji i zwycięstwa kontrrewolucji na Węgrzech, ale również od postępów w budowie państwa czechosłowackiego i „konsolidacji” na Węgrzech¹⁵. Faktem jest np., że tworzenie nowej administracji w Słowacji — i Rusi Podkarpackiej — zakończyła dopiero reforma, która weszła w życie 1 I 1923 r.¹⁶ Faktem jest również, że nawet po rozpadzie efemerycznych organizmów politycznych, jak Republika Górnych Węgier, Niezależna Republika Orawy, Spiska Niepodległa Republika, Słowacka Republika Ludowa (proklamowana 11 XII 1918 r. w Koszycach) czy Słowacka Republika Rad (ogłoszona 16 VI 1919 r. w Preszowie), po od-

¹² Tekst w języku polskim: H. Batowski, *Unia czesko-słowacka* (nadbitka z „Sprawy Obce”), Warszawa 1931, s. 30—31.

¹³ Formuła o „jednolitym narodzie politycznym” cytowana jest powszechnie; po raz pierwszy bodaj znalazła się w zasadniczej dla stosunków narodowościowych w Zaliławii Ustawie 1868 — XLIV.

¹⁴ Trianon i jego następstwa zyskały obszerną, choć równie kontrowersyjną literaturę, przykładowo: C. A. Macartney, *Hungary and her Successors. The Treaty of Trianon and its consequences 1919—1937*, London—New York—Toronto 1968 (wyd. 3); Zs. L. Nagy, *A párizsi békekonferencia és Magyarország 1918—1919*, Budapest 1965; J. Purgat, *Od Trianonu po Košice*, Bratislava 1970.

¹⁵ Przyjmuje się powszechnie, że umacnianie się struktury ustrojowej Czechosłowacji bądź „konsolidacji” związanej z premierostwem I. Bethlena na Węgrzech obejmowało okres lat blisko dziesięciu.

¹⁶ L. Lipscher, *K vývinu politickej správy na Slovensku v rokoch 1918—1938*, Bratislava 1966, s. 83—142. Por. też: Y. Jelinek, *The Parish Republic: Hlinka's Slovak People's Party 1939—1945*, New York—London 1976 (zwl. s. 1—16).

wołaniu zarządzeń dyktatury wojskowej i stanu wyjątkowego (wprowadzanych kolejno na podstawie decyzji Zgromadzenia Narodowego z 10 XII 1918 r.)¹⁷, działalność publiczną, gospodarczą, a co nie mniej ważne również życie codzienne, regulowały sprzeczne i niejednolite normy prawne.

Granica państwowa przecięła zatem wieloletnie powiązania. Tradycję wspólnoty państwowej — „świętostefańską”, jak później ironizowano — zastępowało odnowienie tradycji państwa wielkomorawskiego w IX w.¹⁸ i wola budowania nowych związków na fundamencie bliskości językowej i kulturalnej, a przede wszystkim bodaj przeświadczenie o tożsamości etnicznej, co podkreślano¹⁹. Na południe od granicy de facto zbliżonej do tymczasowej demarkacji postulowanej przez Ententę jeszcze w grudniu 1918 r. (por. notę ppłka F. Vixa do rządu węgierskiego z 24 t.m.)²⁰ pozostawało sto kilkadziesiąt tysięcy Słowaków²¹. Na północ od krętej linii: Devín (gmina, twierdza wczesnośredniowieczna u ujścia Morawy do Dunaju, a zarazem symbol i słowiański, i węgierski) — Záhony (miejscowość nad Cisą, jeśli pominąć tu granicę z tzw. Rusią Podkarpacką), na północ zatem od głównego nurtu Dunaju, rzeki Ipoly (Ipel’), a także granicy dość dowolnie wytyczonej „w terenie”, po-

¹⁷ Stosunkowo pełną listę lokalnych inicjatyw podaje: F. Boros, *Magyar-csehszlovák kapcsolatok 1918—1921-ben*, Budapest 1970, s. 50. Ustawa z 10 XII 1918 (64/1918) została uchwalona po przemówieniu premiera K. Kramáča, który przestrzegął przed anarchią w Słowacji, gdy „odejdą urzędy węgierskie, a nie będzie tam naszych urzędów”. Przez wiele miesięcy nawet nie wszyscy żupani mogli objąć urzędowanie w swych siedzibach, inspektorzy nie dysponowali środkami komunikacji, a dowódcy wystarczającymi siłami. Stan wyjątkowy ogłoszono 25 III, a dyktaturę wojskową 5 VI 1919 r.; stan wyjątkowy na części terytorium ogłaszano jeszcze kilkakrotnie, zarządzenia o dyktaturze redukowano stopniowo. Por. Lipscher, *op. cit.*, s. 25, 32, 42—45.

¹⁸ Państwo to na północy sięgać miało aż po Łabę, Odrę, Wisłę w ich górnym biegu, na południu zaś obejmować Nizinę Panońską. Por.: J. Tibenský, *Dejiny Slovenska slovom i obrazom*, t. I, Bratislava 1973, s. 72.

¹⁹ Wydaje się, że w latach międzywojennych w „nowych” („historycznych” czy „na wespół historycznych”) państwach etnogeneza (obok archeologii i mediewistyki) stawała się jedną z najważniejszych nauk politycznych. Analizę tego zjawiska, zwłaszcza na przykładzie węgierskiej nauki historycznej, w kontekście polemiki z sąsiadami zawiera m. in. praca: J. Szűcs, *A nemzet historikumára és a töténetészmélettel nemzeti látászöge (hozzászólás egy vitához)*, Budapest 1970.

²⁰ Decyzję o rozgraniczeniu podjęła Najwyższa Rada Wojenna w Wersalu 22 XII 1918 r. Było to rozgraniczenie mniej korzystne dla Węgier niż linia demarkacyjna ustalona 6 t.m. w bezpośrednich rozmowach M. Hodža (poseł słowacki) — A. Bartha (min. obrony) w Budapeszcie (por. *Magyrország Története*, t. 8/1 s. 104—107). Strona czechosłowacka kwestionowała później pełnomocnictwa Hodży. Por. też: P. Pastor, *Hungary between Wilson and Lenin: The Hungarian revolution of 1918—1919 and the big three*, New York 1976, s. 84 i n.

²¹ Wedle statystyk węgierskich za r. 1920 (przyjmujących nadal kryterium języka macierzystego, gdy ok. 70% wzmiankowanych posługiwało się również węgierskim) dokładnie: 141 882 osoby (ponad 40 tys. w okolicach Budapesztu, ponad 50 tys. na lewym brzegu Cisy). Por.: *Magyar Statisztikai Évkönyv*, Új folyam, XXVII, XXVIII, XXIX, XXX, 1919, 1920, 1921, 1922, Budapeszt 1925, tab. 10, s. 12—13.

zostawały miasta historycznie związane z Węgrami: Bratysława, Košyce, Nitra i dziesiątki innych²². Pozostawała tam przede wszystkim ludność mówiąca po węgiersku, uznająca ten język za „macierzysty”, a zwłaszcza samookreślająca się jako Węgrzy (choć wyznaczniki te nie zawsze się pokrywały)²³.

Zamieszkiwała ona zwłaszcza południowe kresy Słowacji — niebagatelny obszar około 11 tys. km² — w liczbie od niespełna 600 tys. (wedle skrajnych danych czechosłowackich) do ponad 1 mln (wedle równie skrajnych szacunków węgierskich dla całej Słowacji)²⁴. We wszystkich granicznych powiatach („okresach” wedle późniejszej reformy administracyjnej) stanowiła ona od 22 do 95% ogółu mieszkańców (wedle danych cze-

²² Na okoliczność tę zwracała uwagę ówczesna publicystyka węgierska, w tym rewizjonistyczna, lecz również współczesna historiografia, gdy mowa o tradycji kulturalnej i roli gospodarczej miast. Por. E. Arató, *Political Differentiation in the Hungarian Population of Czechoslovakia in the Post-World War I Years*, „Studia Historica ASH”, t. 122, s. 5.

²³ Język uchodził za kryterium obiektywne, samookreślenie — subiektywne. Kryteria określały władze, które spis przeprowadzały; decyzje zależały w znacznej mierze od ich przeświadczenia o spodziewanych „korzystnych proporcjach”. Już założenia wpływały na znaczną rozbieżność pomiarów. Sprawę liczebności ludności węgierskiej w Słowacji omawiamy poniżej (lecz por. również w tekście s. 10—11). W sprawie struktury narodowościowej Czechosłowacji: J. Tomaszewski, *Struktura narodowościowa ludności Czechosłowacji 1918—1938. Szkic statystyczny*, „Przegląd Historyczny”, t. LXI, 1970, nr 4, s. 645—670.

²⁴ Koncentracja ludności węgierskiej na południowym pograniczu Słowacji była wysoka. Z własnych obliczeń wynika, że na obszarze zgodnie wyodrębnianym jako narodowościowo heterogeniczny, który stanowił 22—23% międzywojennego terytorium Słowacji, zamieszkiwało 85—86% ogółu tamtejszych Węgrów (dane wyjściowe na podstawie: Purgát, *op. cit.*, tab. 1 i 2, s. 301 i n.; V. Průcha a kolektiv, *Hospodárske dejiny Československa v 19. a 20. storočí*, Bratislava 1974, s. 78 i tab. P 1, s. 573; L. Thirring, [w:] „Magyar Statisztikai Szemle”, R. XVII, 1939, nr 1, s. 1—10). Sporne są natomiast dane odnoszące się do globalnej liczebności i odsetka ludności węgierskiej w Słowacji. Najniższe szacunki czechosłowackie i najwyższe węgierskie pochodzą bodaj z połowy lat trzydziestych. Pierwsze odwołują się do danych spisu 1930 r., drugie nawiązują do statystyki językowej z 1910 r. Wedle danych czechosłowackich w Słowacji miałoby przebywać wówczas co najwyżej 572 tys. Węgrów, wedle danych węgierskich dla całości „obszarów okupowanych” (a więc z Rusią Podkarpacką) co najmniej 1 072 tys. (por. tabela poniżej), w tym na terenie Słowacji 870—800 tys., uwzględniając zaś przyrost naturalny — minimalizując inne zmienne — znacznie więcej (por. dodatkowo: L. Th., [w:] „Magyar Statisztikai Szemle”, R. XVII, nr 4, s. 361—364; z klasycznej literatury rewizjonistycznej: M. Móricz, *Kilka słów o położeniu ludności węgierskiej na obsz. d. G. Węgier*, [w:] *Północ—Południe—Wschód i Zachód*, Warszawa 1938, s. 5—17). Posługując się przytoczonymi danymi i przyjmując wyżej stwierdzone proporcje rozmieszczenia ludności węgierskiej na terenie Słowacji, stwierdzić by wypadało, że pod koniec okresu międzywojennego we względnym skupieniu na terytorium Słowacji żyło niespełna 490 tys. Węgrów (za danymi czechosłowackimi) lub ponad 870 tys. (z danych węgierskich, opracowanych po I arbitrażu wiedeńskim). Tak daleko idąca rozbieżność (proporcja niemal 1:1,8) świadczy o znaczeniu, jakie przypisywano argumentacji statystycznej, zarazem o jej abso-

chosłowackich za lata 1920—1921)²⁵. Ów „pas graniczny” z zachodu na wschód ciągnął się przez około 400 km, a jego szerokość wynosiła 10 do 40 km²⁶. Sądzić należy, że wiele tysięcy Węgrów i osób o świadomości narodowej „granicznej” zamieszkało wśród większości słowackiej, obok innych mniejszości (przede wszystkim Niemców, Rusinów lub Ukraińców), na północ od pogranicza, o którym była mowa. A co znacznie ważniejsze — na południu odległość ledwie 60 km dzieliła węgierskie wsie w Słowacji od takich ośrodków węgierskich, jak Budapeszt²⁷.

O ile — jak wspomnieliśmy — historycy stosunków międzynarodowych, często zgodnie z wymogami warsztatu, upraszczają obraz stosunków narodowościowych, ulegając na przykład językowi dyplomacji, który traktuje zbiorczo i jednoimiennie obywateli i państwo ich reprezentujące, o tyle zajmujący się dziejami mniejszości przeceniają częstokroć wartość źródeł statystycznych. Krytyka wyników pomiarów statystycznych, na przykład spisów powszechnych w przekroju narodowościowym, jest tymczasem może aż nadto surowa²⁸. Obok analizy okoliczności spisu, jego organizacji i techniki (np. konstrukcji kwestionariusza) uwagę historyków zajmuje na ogół rekonstrukcja intencji jego inicjatora i organizatora. Gdy brak źródeł bezpośrednio poświadczających owe intencje — a tak jest najczęściej — nasuwają się łatwo interpretacje obciążone ze względu na temat sądami apriorycznymi bądź, przeciwnie, wynikający-

²⁵ Purgat, *op. cit.*, tab. 2, s. 302 (dane zawarte w tabeli sugerują, że odsetek Węgrów w powiatach, w których stanowili oni powyżej 20% ludności, w ciągu niepełna 10 lat spadł o ponad 90%; z 63,7 do 54,4%).

²⁶ A r a t ó, *op. cit.*, s. 5—6 (gdzie w milach).

²⁷ Tamże.

²⁸ Cytowani już autorzy — zwłaszcza polscy i czechosłowaccy — sugerują, że madziaryzacyjna polityka władz węgierskich eo ipso oznaczała deformację wyników spisów powszechnych. Można się z tym stanowiskiem zgodzić jedynie częściowo, gdyż: 1. spisy w 1900 i 1910 r. były przeprowadzone stosunkowo rzetelnie; 2. na ich wyniki rzutowały raczej „naturalne” procesy gospodarcze, społeczne, demograficzne, narodowościowe, w istocie niezależne od intencji politycznych, realizowanych w ustrojowych warunkach Austro-Węgier, czy też niewątpliwych zabiegów asymilatorskich, w czasach, gdy celem nadrzędnym było podtrzymanie „jednego narodu politycznego”, nie zaś likwidacja odrębności „narodowościowych”. (Skądinąd, była to polityka równie nie realistyczna, co mało skuteczna.) Skłaniam się zatem do stanowiska badacza węgierskiego L. Katusa. Ostatnio zob.: L. K a t u s, *Magyarok, nemzetiségek a népszaporulat tükrében (1850—1918)*, „Historia”, R. IV, 1982, nr 4—5, s. 18—21. O przesłankach społeczno-gospodarczych procesów asymilacyjnych zob. też: J. K e n d e, P. S i p o s, *Ipari munkásság és asszimiláció Magyarországon, 1870—1910*, „Történelmi Szemle”, t. XXVI, 1983, nr 2, s. 238—254. Sądzę natomiast, że przytaczanie danych spisowych bez metodycznego komentarza autorskiego, tym bardziej zaś bezpośrednie wnioskowanie o dysproporcjach narodowościowych, np. w obsadzie urzędów, poprzez zestawienie ich z proporcjami spisowymi, z dokładnością do jednej osoby i ułamka procentu, wydaje się zabiegiem ryzykownym, poznornie tylko precyzującym obraz rzeczywistości historycznej. Por. np.: B a t o w s k i, *Rozpad Austro-Węgier...* (cyt. wyd. 1), s. 14—35 (zwłaszcza dane za K. G. Hugelmanem i R. A. Kannem).

mi z okoliczności, w których po dziesięcioleciach podejmuje się badania²⁹. Tymczasem nie można uchylić pytania innej natury: czy niezależnie od wyników tej tradycyjnej krytyki można przyjmować wymierne z założenia dane spisowe za jedyną podstawę opisu i interpretacji choćby struktury narodowościowej badanego społeczeństwa? Z wielu względów odpowiedź wydaje się być negatywna.

Wśród badaczy interesującej nas bliżej epoki i czasu ugruntował się zasadny pogląd o madziaryzacyjnych dążeniach i polityce rządów węgierskich po ugodzie 1867 r.³⁰ W Słowacji od pierwszych miesięcy nowych rządów — od początku 1919 r. — podjęto akcję „resłowakizacji” osób uprzednio faktycznie lub z założenia, a więc domniemania, „zmadziaryzowanych”³¹. W obu wypadkach, jak się wydaje, przeceniano wyniki spisów powszechnych bądź pomiarów cząstkowych. Przeceniano więc efektywność zamierzeń i działań politycznych, realizowanych przez aparat wykonawczy rządów przedtotalitarnych. Nie doceniano natomiast efektów naturalnych, długofalowych procesów gospodarczych i społecznych, aktualnego stanu świadomości narodowej osób spisujących i okoliczności historycznych, w których rejestrowano opcje narodowościowe. Nie doceniano także wpływu czynników pozornie drugorzędnych lub przypadkowych, frekwencji zmiennych i przejściowych postaci — „granicznej” właśnie, potocznej na ogół — świadomości narodowej wśród osób spisujących.

Przyjrzyjmy się statystyce zawierającej dane określające przynależność narodową mieszkańców Słowacji w granicach porównywalnych (po-trianońskich) za lata 1900—1930³². W wypadku dwóch pierwszych spi-

²⁹ Są to problemy dla historii historiografii, głównie politycznych, społecznych, psychologicznych uwarunkowań pracy historyka na wszystkich etapach procesu poznawczego i publikacji jego wyników. W interesującym nas zakresie sygnalizuje je m. in.: F. Glatz, *Trianon és a magyar történettudomány*, „Történelmi Szemle”, 1978, nr 2, s. 411—421.

³⁰ Różnice zdań wśród cytowanych wyżej (i wielu innych) autorów dotyczą jedynie formy i efektów owych dążeń i polityki. Okoliczności kształtowania się poglądów na temat asymilacji zob.: M. Potemra, *Die Slowakische Frage im Europäischen Kontext in den Jahren 1901—1917*, „Studia Historica Slovaca”, t. XII, Bratislava 1982, s. 119—154.

³¹ Wielce wymowne jest pod tym względem obszernie (30 s.) opracowanie sekretarza Krajowego Urzędu Statystycznego Królestwa Czeskiego (Zemská Statistická Kancelář Království Českého, dalej: Opracowanie ZSKKČ) adresowane do MSW 8 II 1919 r. Powstało ono w rezultacie narad przedstawieli tego urzędu z min. pełnomocnym dla spraw Słowacji (Minister s plnou mocou pre správu Slovenska — zespół archiwalny, dalej: MSP) V. Šrobárem. ŠÚA SSR, MPS, karton č. 277.

³² Tj. w granicach de iure ustanowionych przez traktat pokojowy podpisany w Trianon 4 VI 1920 r., z drobnymi rektyfikacjami lat późniejszych, wszakże bez istotniejszej zmiany po II wojnie światowej (3 gminy na tzw. przedmościu Bratysławy). Bardziej kłopotliwe jest ustalenie podstawy terytorialnej obliczeń statystycznych na wschodzie Słowacji. Wydaje się, że statystycy obu państw przyjmują za taką obecną granicę państwową dzielącą terytorium CSRS (Słowację) i ZSRR (tzw. Ukrainę Zakarpacką).

Przynależność narodowa mieszkańców Słowacji w latach 1900–1930³⁶

Narodowość	1900 r.		1910 r.		1919 r.		1921 r.		1930 r.	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Słowacy (ew.: „Czechosłowacy”)	1 699 542	60,89	1 686 713	57,60	1 962 766	66,57	2 012 538	68,11	2 345 909	72,09
Węgrzy	760 035	27,23	896 271	30,60	692 831	23,50	634 827	21,48	571 988	17,58
Niemcy	214 362	7,68	196 958	6,70	143 589	4,87	139 880	4,73	147 501	4,53
Rusini (ew.: Ukraińcy)	83 735	3,00	97 051	3,30	93 411	3,17	85 628	2,90	91 079	2,80
Żydzi	70 522	2,39	65 385	2,01
Inni	33 494	1,20	49 832	1,80	55 710	1,89	11 466	0,39	32 327	0,99
Ogółem	2 791 168	100,00	2 926 824	100,00	2 948 307	100,00	2 954 861	100,00	3 254 189	100,00

sów o określeniu przynależności narodowej (ściślej — „narodowości”) decydował język macierzysty, w spisach następnych — przynależność deklarowana. W spisach węgierskich nie notowano narodowości żydowskiej. Spis z 1919 r., którym zajmujemy się bliżej, z reguły pomijany jest w literaturze przedmiotu³³. W spisach z 1921 i 1930 r. pojawia się marginalna kategoria „obcy (obywatele) i osoby o nieznannej narodowości”³⁴. Pomijamy ją w imię większej przejrzystości danych, podobnie jak reprodukując wyniki spisów wcześniejszych rezygnujemy z podziału na ludność cywilną i „osoby wojskowe”³⁵.

Abstrahując od znanej krytyki czterech spośród pięciu powoływanych spisów³⁶, sprowadzającej się do stwierdzenia nacisków administracyjnych lub manipulacji danymi, krytyki, której wyniki po obu stronach nowych granic nadużywane były przez polityków³⁷, możemy ogra-

³³ Przykładowo: spośród prac dotąd cytowanych (także poświęconych wewnętrznej historii Słowacji) fakt, iż spis ów miał miejsce, poświadcza jedynie A. Siklós, autor odpowiedniego fragmentu cyt. *Historii Węgier (Magyarország Története...*, s. 107). O spisie tym nie wspomina również H. Batowski, najdokładniej w literaturze polskiej traktujący o interesującym nas obszarze. Zob.: H. Batowski, *Kryzys dyplomatyczny w Europie, jesień 1938 — wiosna 1939*, (wyd. 1), Warszawa 1962, s. 76—79 (tam dane ze spisów z lat 1921 i 1930, nieco odmienne niż przez nas przyjęte, obszar zaś przez Węgrów zamieszkiwany znacznie chyba pomniejszony).

³⁴ Chodziło o 42 bądź 76 tys. osób. Z różnych przesłanek wynika, że 30 do 50% spośród nich można by zaliczyć do rubryki „Węgrzy” (por. w tabeli).

³⁵ Na całym obszarze Węgier (bez Chorwacji-Slawonii) w 1900 r. było 117 tys., a w 1910 r. 122 tys. „osób wojskowych”, tj. 0,69 lub 0,67 do ogółu ludności. Dla interesującego nas bliżej obszaru zatem szacunkowo: 19—20 tys. (por. w tabeli; dla lat 1900, 1910 zob. *A Magyar Szent Korona Országainak 1910-évi Népszámlálása*, Budapest 1912, t. 42, s. 25^x—26^x).

³⁶ Źródło danych bezpośrednich: *Memorandum Concerning the Situation of the Hungarian Minority in Czechoslovakia*, Budapest 1934, tab., s. 122—123. Wydawnictwem tym posłużyliśmy się, gdyż tylko ono (bez podania źródła pierwotnego) zawiera dane spisu z 1919 r., a zarazem zapewnia ich porównywalność. Dane dla spisów pozostałych porównaliśmy: Purgat, *op. cit.*, tab. 1, s. 301 (źródło pierwotne: *Československa statistika, Sčítání lidu ze dne 1 XII 1930*, t. 98, cz. I, Praha 1934, s. 46—47); *A Magyar Szent Korona 1910-évi Népszámlálása...*, s. 25^x—26^x, 35^x—36^x; Tomaszewski, *op. cit.* A także wiele dalszych. Ostatnio możliwości porównawcze stwarza aneks do „Historia”, R. IV, 1982, nr 4—5. Szczegółowe porównania dowodzą, że odchylenia od przytoczonych tu danych bezwzględnych (wynikające z różnych względów technicznych) nie są istotne; globalna liczba ludności waha się w granicach ± 4 tys., liczba Węgrów (wedle danych oficjalnych statystyki spisowej) ± 2 tys., natomiast liczba Słowaków w przytoczonej (za wydawnictwem rewizjonistycznym) tabeli jest o 20 tys. (dla 1921 r.) i 120 tys. (dla 1930 r.) wyższa niż według cyt. zestawień czechosłowackich (wynika to głównie z zaliczenia przez spis z 1921 r. Czechów do wspólnej rubryki „Czechosłowacy”). Natomiast A. Siklós (*op. cit.*, s. 107) podaje nieco inne wskaźniki proporcjonalne (nie przytaczając podstawy obliczeń).

³⁷ Zwłaszcza w okresie obrad konferencji pokojowej w Paryżu, później zaś w toku wieloletniej polityki rewizjonistycznej i antyrewizjonistycznej zainteresowanych stron (dowodów zbyt wiele, by je tu przytaczać). W tym miejscu należy

niczyć się do kilku spostrzeżeń. Po pierwsze, dostrzegamy wyraźną korelację między narodowymi cechami władzy politycznej a wynikami spisu; proporcjonalny udział Węgrów bądź Słowaków wśród ogółu ludności badanego obszaru wzrasta w zależności od tego, kto sprawuje władzę polityczną³⁸; co ważniejsze, maleją nie tylko odsetki, lecz również liczebność bezwzględna mieszkańców grupy mniejszościowej³⁹; wydaje się, że korelacja, o której mowa, jest silniejsza w kilkunastoleciu po niż przed I wojną światową⁴⁰. Po wtóre, analiza innych, głównie pozapolitycznych czynników, jak demograficzne, formy osadnictwa, wymogi rozwoju gospodarczego, migracje zewnętrzne itp.⁴¹, pomijana tu, wskazuje, że krytyka prawidłowo nawet odczytanych intencji władzy nie objaśnia wyników spisu, jeżeli ignoruje inne niż narodowe wyznaczniki postaw. Po trzecie, sprzeczność między wymienionymi tu subiektywnymi i obiektywnymi determinantami wyników spisów ma charakter pozorny, odpowiednie bowiem proporcje są trudno wymierne bądź całkiem niewymierne. Po czwarte, co jest przedmiotem naszego szczególnego zainteresowania, deklaracje spisowe zależą od tak wielu długofalowych i doraźnych (odziaływających np. podczas akcji spisowej) zmiennych, iż wykluczają one wiarygodność wyników w przybliżeniu chociażby adekwatną do odpowiednich wartości liczbowych. Tym samym, wydaje się, bezzasadna jest przyjęta w historiografii praktyka jednoznacznej interpretacji danych tego rodzaju, a tym bardziej milczący hołd dla ich — pozornej przecież — ścisłości, składany każdorazowo, gdy cytując dane odnoszące się do liczebności określonej mniejszości narodowej traktujemy je jak wierny obraz rzeczywistości historycznej.

Zdarza się, iż trudno mówić nawet o przybliżonym obrazie tej rzeczywistości. (Niezależnie od definicji „przybliżenia”, prostszej w ujęciu

jednak oddać sprawiedliwość dzisiejszej historiografii węgierskiej, która podaje wielostronnie udokumentowane szacunki dotyczące np. rozmiarów madziaryzacji: w okresie 1880—1910 m. in. objęła ona 300 tys. Słowaków (w okresie ponad stu lat ok. 500 tys.). P. Hanak [w:] *Magyarország Története*, t. 7/1, Budapest 1978, s. 416.

³⁸ W dziesięcioleciu 1900—1910 odsetek Węgrów wzrasta o 3,37%, Słowaków maleje o 3,29%; w jedenastoletnim okresie 1919—1930 odsetek Słowaków z kolei wzrasta o 5,52%, Węgrów zaś maleje o 5,92%. W drugim obserwowanym podokresie tempo zmian jest zatem blisko 1,8 raza szybsze. Nie da się to wyjaśnić jedynie rozmiarami emigracji (do I wojny światowej była ona większa) ani różnicą stopy przyrostu naturalnego (przed i po wojnie różnice były mniejsze). Por. wyjaśnienia B a t o w s k i e g o, *Kryzys dyplomatyczny...*, s. 78.

³⁹ W pierwszym podokresie ubywa niespełna 13 tys. Słowaków (tj. 0,76% ich ogólnej liczby w 1900 r.), w drugim liczba Węgrów zmniejsza się o 121 tys. (tj. o 17,46% liczby z 1914 r.). Zakres zmiany jest zatem blisko 23 razy większy.

⁴⁰ Por. przeliczenia w przyp. 38—39.

⁴¹ Dla okresu przed I wojną światową analizę taką przeprowadza m. in.: L. K a t u s, *Über die wirtschaftlichen und gesellschaftlichen Grundlagen der Nationalitätenfrage in Ungarn vor dem ersten Weltkrieg*, [w:] *Die nationale Frage in der Österreichisch-Ungarischen Monarchie 1900—1918*, Budapest 1966 (praca żywo dyskutowana w historiografii lat sześćdziesiątych).

statystyków niż w terminologii przyjętej w historiografii.) Mało wiadomo o wspomnianym już spisie ludności przeprowadzonym na obszarze Słowacji w okresie od lutego do początków sierpnia 1919 r.⁴² Z wiarygodnych przekazów archiwalnych, zawierających opinie osób tak kompetentnych, jak minister pełnomocny do spraw Słowacji Vavro Šrobár, dowiadujemy się jednak, że głównym motywem przeprowadzenia owego spisu były „potrzeby informacyjne” delegacji czechosłowackiej na konferencję pokojową w Paryżu⁴³. Potrzebne były dane o liczebności Słowaków na „okupowanym terytorium byłych Węgier, aby można było korygować [...] fałszywy spis węgierski z roku 1910 [...]”, pokazać rozmiary madziaryzacji⁴⁴. Zarazem jednak inicjatorzy kierowali się potrzebą zorientowania rządu o faktycznej sytuacji w Słowacji, o tyle przynajmniej, by nią racjonalnie administrować⁴⁵. Wydaje się, że nie dostrzegali oni naturalnej sprzeczności obu celów. W praktyce przeważała chyba chęć dostarczenia danych o rozmiarach madziaryzacji. Zrezygnowano z wielu pytań w kwestionariuszu, np. z pytań określających miejsce i charakter zatrudnienia osoby spisywanej. Wprowadzono natomiast, jak wspomnieliśmy, autodefinicję narodowości („Słowak-Czech⁴⁶, Rusin, Węgier, Niemiec, inna — jaka”); wśród nowych pytań pojawiło się „nazwisko przed ostatnią zmianą nazwiska, aby stwierdzić efekt akcji zmierzającej do madziaryzacji niemadziarskich nazwisk”⁴⁷. Organizując spis, z naciskiem żądano, aby komisarze spisowi byli ludźmi „godnymi zaufania”. Minister Šrobár zarządził nawet, że „[...] mogą [nimi] być tylko osoby narodowości słowackiej, które są w pełni godne zaufania”⁴⁸. Jak się przekonamy, postulat ten nie całkiem mógł być zrealizowany.

Choć dokładne (w przekroju narodowościowym) wyniki owego spisu znajdujemy w węgierskiej literaturze rewizjonistycznej⁴⁹, w nowszym piśmiennictwie — tak węgierskim, jak czechosłowackim — nie jest on nawet wzmiankowany⁵⁰. Zasluguje zatem na szczególną uwagę opracowanie Państwowego Urzędu Statystycznego w Pradze (datowane 21 I 1921), przekazane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (1 II t.r.) wydziałowi administracyjnemu Urzędu Ministra Pełnomocnego do Spraw

⁴² Dokładnie: spis rozpoczął się około 20 lutego, a gdzieś tam trwał jeszcze w początkach września (źródła: jak niżej).

⁴³ Opracowanie ZSKKČ, jak w przypisie 31. W tym samym zbiorze (ŠUA SSR, MPS, karton č. 277) znajdują się szcztkowe wyniki spisu, rękopiśmienne zestawienia zbiorcze.

⁴⁴ Opracowanie ZSKKČ.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ W jednym z zarządzeń wykonawczych (z 20 II 1919) i w późniejszych formularzach spisowych zmieniono zapis „Słowak-Czech” na „Czechosłowak”. Zob. Detalni instrukce pro sčitaci komisaře, ŠUA SSR, MPS, karton č. 277.

⁴⁷ Opracowanie ZSKKČ.

⁴⁸ Pismo Šrobára do županów (z 20 II 1919), ŠUA SSR, MPS, karton č. 277.

⁴⁹ *Memorandum...*, s. 122—123.

⁵⁰ Wyjątek stanowi informacja wskazana w przyp. 33.

Słowacji w Bratysławie⁵¹. Znajdujemy w nim swego rodzaju podsumowanie doświadczeń spisu 1919 r. i wnioski użyteczne w nowej akcji spisowej roku 1921. Doświadczenia zebrano dzięki ankiecie rozesłanej b. komisarzom spisowym; odpowiedziało 625 respondentów. Niestety, nie wiemy, ilu ich było ogółem. Nie znamy również narodowości tych, którzy na ankietę odpowiedzieli. Wiemy tylko, że Węgrów było wśród nich „bardzo mało”, a przygniatającą większość stanowili Słowacy i Czesi⁵². Stąd wniosek, że oni właśnie nakreślili w swych odpowiedziach negatywny obraz Węgry w roli komisarza spisowego.

Obok narzekań na złą geografię spisową, niekompletne wykazy nieruchomości itp. najczęściej trafiają się skargi na niewłaściwy dobór spisujących. A przez negację, implicite, wyłania się „godny zaufania” komisarz. Jest nim miejscowy Słowak (właściwie — „Czechosłowak”), znający jednak język węgierski (co wśród wykształconych musiało być regułą, więc po prostu — Słowak), kandydatem niemal równorzędnym jest przyjezdny Czech (nie mówi po węgiersku), należy unikać Węgrów (choć zapewne czasami nie jest to możliwe). Węgrzy bowiem — komisarze spisowi — oraz „madziaroni” (co miało oznaczać zmadziaryzowanych Słowaków) popełnili w 1919 r. liczne nadużycia. Rejestrowali Słowaków jako Węgrów, gdyż prowokowali ich deklarację węgierskim słowem, a liczni Słowacy sami „ze strachu” zgłaszali narodowość węgierską; za Węgrów uznawali również „narodowościowo obojętnych”, którzy mówili: „aji Slovák aji Mádar”⁵³. Mamy do czynienia z zarzutami typowymi, zweryfikować ich nie sposób, w przekazach węgierskich spotykamy się z ich odwrotnością.

Najciekawsza jest jednak zawarta w opracowaniu charakterystyka „typowych” postaw osób spisywanych. Węgrzy byli do spisu „dobrze przygotowani”, wywodzący się „z warstw niezależnych, [przejawiali] pełną świadomość narodowości”; brak zdecydowania okazywali jednak niektórzy „zależni” państwowi i lokalni urzędnicy⁵⁴; podczas akcji spisowej zachowywali się podejrzliwie, krytycznie, a nawet grubiańsko (żądając np. wypełniania kwestionariusza atramentem); zapierali się znajomości słowackiego (np. w Koszycach); uprawiali lub poddawali się propagandzie (termin ten wchodzi wówczas w powszechne użycie), że Słowacja

⁵¹ Opracowanie (9 s.) Państwowego Urzędu Statystycznego (Státni úrad statistický, dalej: Opracowanie ŠÚS) w Pradze z 21 I 1919 (nr 371/III/21) z listem przewodnim MSW (6263) [1921], ŠÚA SSR, MPS, karton č. 380 (tamże liczne dalsze materiały pt. Przygotowanie spisu ludności).

⁵² Z węgierskich rekryminacji dotyczących prawdopodobnie spisu 1930 r. dowiadujemy się, że na 14 tys. „agentów spisowych” było tylko 594 Węgrów, z ogólnych natomiast proporcji wynika, że „powinno być zaangażowanych” („should have been employed”) 3056 Węgrów. *Memorandum...*, s. 67.

⁵³ Opracowanie SÚS, s. 5.

⁵⁴ Tamże, s. 3—4.

(a przynajmniej jej południowe okręgi) wróci do Węgier, że będzie wojna (na którą pójdą Słowacy); „tu i ówdzie byli wszak na oko uprzejmi i życzliwi”⁵⁵. (A propagandzie trzeba było swoją drogą zapobiegać, np. zamykając węgierskie gazety)⁵⁶. Niemcy również „o spisie wiedzieli i byli przygotowani”. Niekiedy jednak byli „sztywni” bądź „wyzywający”, a zgoła wyjątkowo „narodowościowo niezdecydowani” (np. w żupie nitrzańskiej). Część Niemców — podobnie jak Słowaków — „zakładając, że idzie o plebiscyt”, deklarowała się wszakże jako Węgrzy (np. w Rużomberku). Żydzi natomiast „objawiali swój eklektycyzm [sic! — M.K.] i oportunizm niekiedy w sposób aż komiczny”, zdarzało się np., że głowa rodziny „zgłaszał się za Słowaka”, żona jego była Niemką, a dzieci — Węgrami⁵⁷. Z dziećmi w ogóle były kłopoty; dowiadujemy się, że w samej Bratysławie pewien ojciec rodziny uznał siebie i trzynastoletniego syna ze Słowaków, lecz też, że starsi o trzy—cztery lata synowie uparli się pozostać Węgrami; zdarzało się, że lepiej wykształcone dzieci decydowały za rodziców⁵⁸. Często jednak Żydzi, „aby nie przyznawać się do innej prawdziwej narodowości” (czyli do niechętnie widzianej węgierskiej), „obstawali przy narodowości żydowskiej”. Na ich postawę podczas spisu wpływały jednak, jak się dowiadujemy, i inne okoliczności: cofnięcie licencji na wyszynk bądź fakt, że biedota żydowska w Bratysławie o spisie w ogóle nie wiedziała. Rusini (ewent. Ukraińcy) we wschodnich żupach (b. komitatach) Słowacji ulegali swym grekokatolickim proboszczom, nawet nie mówiąc „po rusku” (problem dialektów we wschodniej Słowacji, czyli tzw. Rusi Preszowskiej, był bardzo złożony), deklarowali się jako Rusini (zamiast Słowacy)⁵⁹. Wyznanie częstokroć bywało kryterium narodowościowo różnicującym; w warunkach „niedojrzałej” świadomości narodowej zastępowało np. język. Zdarzało się też — w warunkach tożsamości wyznaniowej — że decydowała opcja narodowościowa (np. przełożona szkoły klasztornej w Koszycach „zapisała” wszystkie wychowanki jako Węgierki)⁶⁰.

Podczas „wojny ulotkowej” towarzyszącej spisowi w 1921 r. w odpowiedzi na ulotki np. Ligi Rusinów żupan zempliński (wschodnia Słowacja) wyjaśniał: „nie jest prawdą, iżby każdy grekokatolik był Rosjaninem, a tym mniej Rusinem, gdyż nie może być Rosjaninem ten, kto nie umie po rosyjsku, a prawie tak rozprawia [hutori] po słowacku, jak jego sąsiad rzymski katolik, kalwin albo ewangelik [...]”; to rząd węgierski „wymyślił”, aby posługujących się „zemplińską mową Słowaków” odciąć od „środkowych Słowaków” (mieszkańców środkowej Słowacji)

⁵⁵ Tamże, s. 4.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże, s. 5.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże.

i w ten sposób ich łatwiej zmadziaryzować; a wreszcie „Rusini” są Słowakami, choć innej wiary, gdyż „albo mówią po słowacku, albo noszą słowacki krój [szaty], mają słowackie zwyczaje, słowackie pieśni śpiewają”⁶¹.

Stale spotykamy się z tym, iż język, wyznanie, poczucie więzi etnicznej lub państwowej występują przemiennie, czasem jako substytuty dojrzałej świadomości narodowej. Oczywiście, obok zewnętrznych okoliczności i wydarzeń towarzyszących akcji spisowej. Organizatorzy obu spisów — w 1919 i 1921 r. — najwyraźniej zdawali sobie z tego sprawę, skoro określali je jako „bój o dusze zależne, nieuświadomione, niezdecydowane”⁶². Stosownie do tego założenia przygotowywano aparat spisowy, postulowano „lepszy wybór komisarzy [spisowych]”⁶³. Obawiano się zarazem na południu „machinacji węgierskich”, a na północy — polskich. (W pogranicznych gminach spiskich mianowicie „polscy agenci i Żydzi” przekonywali ludność, że „północ” przypadnie Polsce, a „na południe” wtargną Węgrzy; zmuszali też „Górali” do przysięgi, iż zadeklarują się jako Polacy⁶⁴.) Zdawano sobie sprawę również z tego, że na wyniki spisu wpływają takie wypadki, jak „najazd bolszewików” i takie okoliczności, jak „mało pocieszająca sytuacja zaopatrzeniowa”⁶⁵. Pomimo to zabiegano bardzo o liczbowe wyniki spisu, a następnie, zapewne pod dyktando stosownie rozumianej racji stanu, stawały się one *sui generis* fetyszem.

Proporcje narodowościowe wyważano zatem ze zdumiewającą troską i dokładnością. Nawet wtedy, gdy uświadamiano sobie błąd pomiaru.

⁶¹ Ulotka żupana (M. Slávik) z 4 II 1921, ŠÚA SSR, MPS, karton č. 37, f. 116 (też karton č. 380).

⁶² Opracowanie SÚS, s. 4.

⁶³ Tamże, s. 7.

⁶⁴ Tamże, s. 6.

⁶⁵ Tamże, s. 4. Spis z 1921 r. rozpoczął się 15 lutego. O sytuacji w dniach lutych owego roku świadczy wiadomość ČTK, która za pismem „Slovenský vychod” donosiła z Koszyc: „[...] w hucie żelaza w Krompachach doszło dziś przed południem do rozruchów robotniczych na tle sytuacji aprowizacyjnej. [...] doszło do aktów przemocy, co pociągnęło za sobą ofiary w ludziach. Inżynier Podhradský i starosta Lukács, którzy usiłowali uspokoić robotników, ponieśli śmierć [...] zabici zostali dwaj robotnicy, a siedemnastu odniosło rany, w tym siedmiu ciężkie”. W fabrycznym konsumie wydzielano wówczas przydziały żywności. M. in. 2 kg mąki tygodniowo. Z dnia na dzień zredukowano przydział, a część mąki zastąpiono grysikiem i mąką kukurydzianą. Według świadków, zajścia zaczęły się od marszu kobiet do dyrektora zakładów. Jak wynika z innych danych, a także z treści pierwszych dwóch zdań komunikatu ČTK, władze świadome były genezy wypadków. Niemniej konkluzja tegoż komunikatu brzmiała: „[...] burzliwe wydarzenia w Krompachach są następstwem prowadzonej w ostatnim czasie agitacji. Podczas dzisiejszych ekscesów najbardziej podbudzała robotników jakaś kobieta, która mówiła po węgiersku”. Cyt. za: L. Novomeský, *Dziesięciolecie masakry w Krompachach*, [w:] *Zmagania, wybrane prace publicystyczne...*, Warszawa 1974, s. 62—73 (tłum. P. Godlewski).

W epoce przełomu i w poczuciu zagrożenia szły za tym działania administracyjne i policyjne, niezależne od okazjonalnych przedsięwzięć spisowych. Wydaje się, że podziały narodowościowe uległy pogłębieniu. Stały się widoczne i dokuczliwe w życiu codziennym. Objęły takie sfery życia, w których przed I wojną światową, „za czasów węgierskich”, były niedostrzegalne. W komisariatach policji leżały — często wypełnione — druki donosów: „hlásenie o maďarizovani” — zgłoszenie o posługiwaniu się w miejscach publicznych językiem węgierskim (bądź niemieckim); druk zawierał kilkanaście rubryk, a punkt 12 — (nazwska osób, z którymi X rozmawiał po węgiersku (niemiecku)) — był opatrzoney uwagą: „O każdej osobie należy złożyć oddzielne zgłoszenie⁶⁶”. „Ani po niemiecku, ani po węgiersku nie wolno rozmawiać na ulicy, gdyż legionarze [legioniści — M.K.] mogą nawet zabić [...] w pomieszczeniach publicznych urządzają prawdziwe polowania na Węgrów i Niemców” — dowiadujemy się z „raportu sytuacyjnego” węgierskiej Ligi Obrony Terytorium⁶⁷. (Ich przywódcą miał być niejaki Granppa, były dowódca „56-ej dywizji naszej armii”, który wedle krążących plotek podczas wojny kazał wieszać czeskich legionistów, „co mu w ręce wpadli”⁶⁸).

Z donosów i raportów dowiadujemy się także, że w miejscach, gdzie można było mówić po węgiersku, należało raczej unikać śpiewania w tym języku, piosenka bowiem mogła zawierać aluzje i każda była podejrzana⁶⁹. Praktyka policyjna czasów stanu wyjątkowego petryfikowała się w ustawodawstwie czechosłowackiej „wyspy demokracji” w Europie Środkowo-Wschodniej czasu pokoju. Tych, którzy śpiewali publicznie „Piękne Węgry, przepiękne /Piękniejsze, niż wielki świat [...] Tak płaczą skrzyпки/ Oczekuje cię przepiękny [...] kraj” można było ukarać za naruszenie porządku w myśl par. 14, ust. 1. Ustawy 50/1923; nawet gdy banalny ten utwór i dziesiątki jemu podobnych wykonywano bez słów⁷⁰. Trzeba jednak pamiętać, że mnożyły się niemal od zarania nowych, powojennych czasów teksty mniej niewinne, rzecz można — krwawe, i to w trzech co najmniej językach. Opiewano więc po węgiersku karabin i „złoty bagnet”, określając, jaki z nich należy zrobić użytek (np. bagnet należało „umoczyć w czesko-wołoskiej krwi”)⁷¹. Po słowacku zachęcała piosenka, aby „chwycić szable, flinty”, a „na zew Ojca Hlinki” wycelować „karabin nieprzyjaciołom w czoło”, choć nieprzyjaciół był

⁶⁶ ŠŤA SSR, Policajne riaditel'stvo (dalej: PR), karton č. 503, Mat. 228/22.

⁶⁷ Raport sporządzony [przed] 27 V 1920, OL Miniszterelnökség (dalej: ME), 1920-XI-4092, f. 57—59.

⁶⁸ Tamże. Nazwiska nie udało się zweryfikować.

⁶⁹ Informacja o zakazanych „antyczeskich piosenkach” rozślana przez Prezydium Urzędu Krajowego w Bratysławie 13 I 1932, SUA SSR, PR, karton č. 250, 8.

⁷⁰ Tamże, chodzi o tych, którzy śpiewają lub „grają publicznie”.

⁷¹ Dokument z nieznanych powodów zatytułowany po niemiecku: „Politische Nachricht! In den ungarischen Gebieten der Slovakai” z 15 XII 1921, tamże, 5, 6.

nie tak wyraźnie zdefiniowany; tekst zawierał życzenia: „śmierć tyranom” i „Słowak na swoim niech będzie panem!”⁷² Znacznie później pojawia się — w Słowacji importowana — pieśń po niemiecku: „Für Konrad Henlein kämpfen wir / Die Heimatfront marschert / Die Strasse frei [...]”⁷³.

Przedmiotem zainteresowania władz, policyjnych zwłaszcza, były jednak nie tylko piosenki polityczne, rozrywkowe, harcerskie, żartobliwe bądź liryczne⁷⁴. Z treści donosów wnosić można, że władzom zależało także na odtworzeniu nastrojów, również takich, które manifestują się przy kieliszku. Oto już w latach stabilizacji Krajowa Komenda Żandarmerii dla Słowacji kieruje do sądu sprawę przeciwko czterem mężczyznom (ich nazwiska w oryginalnej pisowni i brzmieniu: Árpád Weisz, s. Benjamina i Estery; Alexander Kovács, s. Maxa i Šarloty; Alexander Engel, s. Leopolda i Fany, Miksa Grünvald, s. Isidora i Fany; przy trzech spośród wymienionych podano narodowość — Węgier; przy pierwszym z nich dodatkowo „żołnierz” i „ma samochód”). Donos, który był podstawą wytoczenia sprawy, zawierał informacje, że wymienieni od 17⁰⁰ w kawiarni „Eubeck” grali w karty, o 21⁰⁰ zaczęli pić śliwownicę („64 × × 1/7 decilitru” + 1 butelka szampana), a już o 1¹⁵ w nocy zaintonowali piosenkę (zanotowaną tym razem w fatalnej węgierszczyźnie), która obiecywała, iż „będzie jeszcze węgierskie lato [...] gdy tylko od granic naszych ustąpi armia kruków”⁷⁵. Policję interesowały również czterowiersze wypisane na drzwiach kawiarnianych ublikacji, nie znaleźliśmy jednak donosu, który by je uwiecznił⁷⁶. Nic zatem dziwnego, że interesowały ją również wiadomości o tym np., że „Dr. Edmund Ladányi, który się dawniej nazywał Löwy [...] sam niżej podpisanemu mówił wielokrotnie [...] My, jako Węgrzy, wiemy, że jesteście uważani za obywateli politycznie niegodnych zaufania”⁷⁷.

Obecność w Słowacji wpierw czeskich oddziałów wojskowych, następnie licznych urzędników i wreszcie kolonistów (którzy winni baczyć, by

⁷² Pismo MPS (5738/925) z 19 [VI] 1925, tamże, 10.

⁷³ Pismo [Komendy Policji] z 1936 r. dot. płyty „Sudeten Deutsche Marsch”, tamże, 32.

⁷⁴ Znajdujemy tamże (SUA SSR, PR, karton č. 350) dziesiątki tekstów z lat blisko dwudziestu. Wydaje się, że zasługują one na odrębną analizę. Ponieważ zbierano je, a czasem wszczynano dochodzenie przeciwko wykonawcom — i działa się to w państwie, które porównawczo trudno określić jako policyjne — owo szczególnie uczulenie na słowo i melodię również stanowić może przesłankę refleksji historyka.

⁷⁵ Pismo Krajowej Komendy Żandarmerii z 14 XII 1928/nr 3036 do Sądu Powiatowego [w Komarnie], ŠÚA SSR, PR, karton č. 350, 12.

⁷⁶ Tamże, 5, 6 (notowane od 1921 r.).

⁷⁷ Notatka posterunku żandarmerii w m. Šahy (567/36) z 18 VIII 1936, ŠÚA SSR, PR, karton č. 7, 28.

nie stawiać zabudowań „na sposób węgierski”⁷⁸) — niezależnie nawet od inspirowanych często z Budapesztu akcji politycznych i rozwijającej się opozycji ludackiej — sama przez się rodziła nowe antagonizmy. Miały one podłoże polityczne (np. sprawa realizacji umowy z Pittsburga)⁷⁹, ale także tło wyznaniowe (politycznie zabarwione przeświadczenie, „że husycytko skazało na śmierć katolicyzm”⁸⁰). Miały jednak i aspekt bytowy, codzienny. „České slovo” z 2 III 1920 r.⁸¹ powiadamia, że liczni czescy urzędnicy są w rozterce: z jednej strony nie chcą porzucić tej „nieszczęsnej ziemi”, którą „wysysają Węgrzy i niegodziwi Żydzi”, z drugiej nie mogą już w Słowacji wytrzymać, gdyż „Madziaroni mają tu większe prawa niż my”. Przykład: w hotelu miasta Ružomberk mieszkała Czeszka, urzędniczka, stołowało się zaś jeszcze kilkudziesięciu Czechów, aliści na żądanie dra Lebaya (hlinkowca) i dra Varady („który hardo przyznaje się do swej węgierskości”) stołóvkę zlikwidowano, aby przerobić ją na zgół zbyteczną kawiarnię, miejsce uciech dla „żydowskich paskarzy i karciarzy”, a biednych urzędników zmusić do „płacenia horrendalnych cen” w — żydowskich znów — gospodach⁸². W krótkim tekście spotykamy się zatem zarówno z objawami wyobcowania napływowych Czechów, jak z licznymi dawniejszymi i nowymi zgół neurozami narodowościowymi, stymulowanymi przez okoliczności codziennego bytowania, interpretowane w opacznie ujednoznaczonych kategoriach narodowych.

Władze starały się wpływać zarówno na „byt”, jak i na „świadomość”; ściślej — na świadomość poprzez warunki bytowe; ale także odmiennie — na wyizolowaną świadomość „samą w sobie”. Centralna kancelaria do spraw plebiscytu na Spiszu i Orawie, w ramach przygotowań plebiscytowych, co najmniej od października 1919 r. gromadziła rachunki za tytoń, a także gotowe papierosy („egipskie”), które miały wpłynąć

⁷⁸ Pismo Rady Rolniczej dla Słowacji do MPS z 1 XII 1922, ŠUA SSR, MPS, karton č. 77.

⁷⁹ Zarzuty, iż umowa ta nie jest realizowana zarówno w formie, jak i treści, stanowiły koronny argument w walce politycznej „autonomistów” i „separatystów” w praktyce Partii Ludackiej (ściślej — Słowackiej Ludowej Partii Hlinki). Podnoszono je przy okazji sporów o rozwiązania konstytucyjne, ale także w życiu publicznym, aż po demonstracje w dwudziestolecie umowy. Przedmiotem kontrowersji była nawet sprawa publikacji jej pełnego tekstu.

⁸⁰ „Slovenské Ludove Noviny” z 1 XII 1922, nr 49; ŠUA SSR, MPS, karton č. 77. Na ten temat por. Boros, *op. cit.*, s. 157 (gdzie wypowiedź Jehlički o Czechach, którzy „do chrześcijańskiego zboża sypią kąkol Jana Husa”).

⁸¹ Tamże, karton č. 327 (gdzie liczne dalsze materiały policyjne o działalności i agitacji „antypaństwowej”).

⁸² Tamże. L'udovit Labay został wnet senatorem, od 1922 r. był przewodniczącym chrześcijańskich związków zawodowych, a w 1929 r. nawet min. do spraw unifikacji prawnej.

na opcje miejscowej ludności⁸³. Zakładano bowiem (w Urzędzie Propagandy Ziemi Słowackiej), że gdy dotrą na miejsce artykuły spożywcze i tytoniowe, to się „stosunki jeszcze bardziej poprawią”⁸⁴, na rzecz Czechosłowacji oczywiście. Wydaje się, że na przychylną nowym władzom świadomość ludności — jak wynika tym razem ze źródeł węgierskich — większy wpływ miały sytuacje nie zamierzone. Na przykład: gwałtowne zmiany polityczne i kompetencyjne, które wpływały na zaniechanie ściągania podatków, pozwalały więc swobodnie uprawiać tytoń i pędzić śliwowiec⁸⁵.

Bezpośrednio na świadomość starano się wpływać poprzez obserwację i kontrolę. Do wymienionych już obszarów obserwacji dodajmy jeszcze życie prywatne. Oto jeden z włoskich delegatów na obszarze plebiscytowym (niejaki Longo), mężczyzna młody i przystojny, nawiązał romans z pewną „polską pięknoscią” z Zakopanego; sprawą musiał się zająć odpowiedni centralny urząd⁸⁶. Ważniejsza była jednak funkcja kontrolna, czyli działalność cenzury, która objęła niespodziewanie nie tylko prasę, lecz również wydawnictwa nieperiodyczne, film, fonografię itd.⁸⁷ Nie mogły być rozpowszechniane wydawnictwa węgierskie, które zawierały słowa i zwroty o „Górnym Kraju” („Felvidék” — zakorzeniony w mowie potocznej termin określający Słowację), o „naszej spuściźnie” („örökseggük” — w odniesieniu do ziem słowackich), „są tam teraz czescy żołnierze”, „okupacyjna banda”, „czeskie podłości”, „trianoński dyktat”, „Tót” (nieprzetłumaczalne określenie Słowaka, które z czasem, poprzez zdrobnienia, nabrało pogardliwego zabarwienia⁸⁸). Z przyczyn, które dziś trudno ustalić, ocenizowano także całkiem apolityczną komedię filmową (za jej węgierski wątek) *Csókol Veronika* (*Całuje Weronika*)⁸⁹. Co prawda,

⁸³ Pokwitowania z dnia 9 IX 1919 (na ok. 5 tys. papierosów i tytoń o łącznej wartości 1972 Kč), ŠŪA SSR, MPS, karton č. 306 I, III („Plebiscit”).

⁸⁴ Pismo z 7 X 1919, tamże.

⁸⁵ Raport sytuacyjny Ligi Obrony Górnego Kraju i Terytorium (nazwa tej organizacji ewoluowała, co nie wpływało na zakres jej działalności; dalej: Liga Obrony...) z 25 VIII 1920, OL, ME-1920-XL-7039.

⁸⁶ Dla spraw plebiscytowych na Spiszu i Orawie informacja z 15 II 1920, ŠŪA SSR, MPS, karton č. 305.

⁸⁷ Rola cenzury — również w kształtowaniu stereotypów — nie wydaje się przesadnie duża. Ich cechą konstytutywną jest przeciw aprioryczność sądów. Relacja między praktyką cenzorską a świadomością potoczną, również na obserwowanym pograniczu, wymaga oczywiście badań analitycznych. Ale zob.: ŠŪA SSR, PR, karton č. 333 (gdzie m.in. o cenzurze informacji natury gospodarczej); tamże, karton č. 330 (gdzie o przyznawaniu — odmowie debitu na druki wydawane na Węgrzech); tamże, karton č. 350, 36 (gdzie m.in. o cenzurze płyt); tamże, karton č. 455, Mat. 210/9-10, 12 (gdzie o okresowej — w 1920 r. — cenzurze wojskowej poczty i późniejsze o obowiązkowych egzemplarzach druków, o cenzurze filmów itd.).

⁸⁸ Tamże, karton č. 330, Mat. 109/2.

⁸⁹ Tamże, karton č. 455, Mat. 210/21/22. Były w przedsięwzięciach urzędowych także elementy cenzury obyczajowej, ambicje sterowania „stylem życia” poprzez

jeszcze w kwietniu 1919 r. Związek Czeskich Właścicieli Kinematografów w Pradze — zapewne nie bez myśli ubocznych — ofiarował swą współpracę MSW, aby „[...] zaznajomić lud z naszymi baśniami i pięknem krajobrazów, i życiem naszej Republiki, żeby w całej Słowacji i zaniebanych krajach wzbudzić uczucie współprzynależności i wspólnoty interesów [...]”⁹⁰. Nie wyjaśnia to jednak dalszych kroków władz, które również w drodze decyzji administracyjnych roztoczyć pragnęły opiekę nad światem wyobraźni obywateli.

Nieźmiernie też trudno ocenić efekty takich i im podobnych zabiegów. Nie jest to naszym zadaniem. Analiza jednakże poszczególnych opcji politycznych — od pierwszych decyzji wyborczych w kwietniu 1920 r. po postawy podczas mobilizacji w maju i wrześniu 1938 r.⁹¹ — przemawiałyby zapewne za tym, iż tak zachęty materialne, jak restrykcje cenzuralne miały znikomy, czasem zaś przeciwny zamierzeniom wpływ na te obszary świadomości narodowej ludności, które z założenia ulec miały przekształceniom. Polityczni inicjatorzy i policyjni wykonawcy przedsięwzięć tego rodzaju dzielili tymczasem iluzję, że świadomość — mniejszości narodowych zwłaszcza — jest wystarczająco plastyczna, by ją dość prymitywnymi metodami dowolnie kształtować wedle potrzeb „narodowego państwa”. Zdawali sobie jednak sprawę, że np. „tajna irredenta ustanie dopiero z nastaniem nowych generacji”⁹².

Tymczasem na południe od nowej słowacko-węgierskiej linii rozgraniczenia (a następnie granicy państwowej) również żywiono iluzję, zapewne bardziej jeszcze odległą od rzeczywistych możliwości oddziaływania na stan świadomości pogranicza. W dniach rewolucji „astrów” i rządów hr. Mihálya Károlyiego, mimo werbalnej raczej rezygnacji z „zasady integralności terytorialnej” (i faktycznej z Chorwacji-Sławonii) krajów Korony Św. Stefana, łudzono się, że uznając wilsonowskie pryncypia samostanowienia uda się pozyskać Rumunów, Serbów, Rusinów, Słowaków dla idei zachowania historycznych związków państwowych⁹³; np.

cenzurę. Zob.: Pismo bratysławskiego żupana z 28 II 1921, w ślad za postulatami MSW z 28 XII 1920 (nr 73089), tamże.

⁹⁰ Pismo z 24 IV 1919, ŠUA SSR, MPS, karton č. 277.

⁹¹ Analizy wyników wyborczych znajdujemy u wielu autorów (w przekroju narodowościowym najdokładniej, gdyż dla czterech akcji wyborczych i 36 partii za lata 1920—1935, w ujęciu tabelarycznym — patrz: Macartney, *op. cit.*, s. 118). Analizy postaw w czasie mobilizacji nie przeprowadzono; pewne oceny ze źródeł dyplomatycznych dla 1938 r. (poświadczające raczej lojalność obywatelską Węgrów żołnierzy) cyt. w: M. Koźmiński, *Mniejszości narodowościowe w basenie Dunaju a węgierski rewizjonizm terytorialny*, [w:] *Ład wersalski w Europie Środkowej*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971, s. 157.

⁹² Raport sytuacyjny żupana bratysławskiej żupy miasta Bratysławy (595/Prez) z 29 IV 1922, ŠUA SSR, MPS, karton č. 90.

⁹³ Problem ten ma pokaźną literaturę, którą w tym miejscu pomijamy. Stanowisko najnowszej historiografii węgierskiej zawiera: *Magyarország Története*,

na określonych przez Oszkára Jásziego (radykalnego liberała, reformatora, później historyka, wówczas ministra do spraw mniejszości narodowych) zasadach autonomii i federacji naddunajskiej⁹⁴. W miesiącach Węgierskiej Republiki Rad też nie brakowało nadziei, że historyczne związki uda się w tej bądź innej formie podtrzymać. Béla Kun — jak utrzymuje jego biograf — jako komisarz spraw zagranicznych Republiki w rozmowach z przedstawicielami Ententy potrafił używać „tak dwuznacznych” sformułowań, które pomijały nawet „rezygnację z integralności terytorialnej”⁹⁵. Gdy zaś w czerwcu 1919 r. ogłoszono, iż Armia Czerwona zajęła Koszyce, „Domy przystroili się sztandarami, dzieci szkolne dostały w szkołach rogaliki, kobiety 20 kg białej mąki w sklepach. A przed [gmachem] Zgromadzenia Narodowego dwustu Cyganów grało rewolucyjne hymny”⁹⁶. Doktrynalnie, i utopijnie zapewne, zakładano wówczas, że światowa rewolucja proletariacka automatycznie niejako rozładuje antagonizmy narodowościowe⁹⁷. Zwycięska kontrrewolucja (w istocie i z autodefinicji) w dobie „konsolidacji” ugruntowała nowe nadzieje na zmianę powojennego status quo. Nadzieje, których iluzoryczny charakter — prawem paradoksu — potwierdzał podpis złożony pod traktatem w Trianon przez jej wybitnego przedstawiciela, konserwatyistę, hr. Alberta Apponyiego. W pierwszych kilkunastu miesiącach władzy Miklósa Horthyego za „dyktat triański” obciążono jednoznaczną odpowiedzialnością — obok zachłanności sąsiadów, „wiarołomnych narodowości” — wewnętrznego wroga: „demoliberalów” z okresu pierwszej rewolucji i „żydo-bolszewików” — z drugiej. Wyznając historyzm jako podstawę „praw historycznych”, ahistorycznie negowano sąsiedzkie aspiracje niepodległościowe. Rozwiązanie miały przynieść irredenta i dyplomacja⁹⁸.

„Ligę Górnegó Kraju” („Felvidéki Liga”) zawiązano jeszcze za cza-

t. 8/1, zwłaszcza s. 25—38, 88—124, 177—190. W literaturze polskiej natomiast: W. Felczak, *Zerwanie unii realno-personalnej austriacko-węgierskiej*, [w:] *Problemy historii Słowian...*, s. 7—24.

⁹⁴ O. Jászai, *A Monarchia jövője. A dualizmus bukása és a Dunai Egyesült Allamok*, Budapest 1918 (książka tym ważniejsza, że ukończona i wydrukowana tuż przed rozpadem Austro-Węgier).

⁹⁵ Gy. Borsányi, *Kun Béla. Politikai életrajz*, Budapest 1979, s. 150.

⁹⁶ Tamże, s. 174 (7 VI 1919).

⁹⁷ Na ten temat liczne prace węgierskie. Stanowisko komunistów węgierskich — a także oceny w historiografii — ulegało ewolucji. Ostatnio zwięzły zarys tej ewolucji przedstawia: L. Kövágó, *A Kommunista Párt és Trianon*, „História”, 1981, R. III, nr 2, s. 7—9.

⁹⁸ Na ten temat zob. zwłaszcza: J. Kramer, *Irredenta a separatizmus v slovenskej politike (Študia o ich vzťahu)*, Bratislava 1957; tenże, *Slovenské autonómistické hnutie v rokoch 1918—1929*, Bratislava 1962 (obie prace nieco jednostronne); Boros, *op. cit.*, zwłaszcza s. 120—31, 218—237; por. też: M. Kozmiński, *Polska i Węgry przed drugą wojną światową ... Z dziejów dyplomacji i irredenty*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970, m.in. s. 15—61.

sów Károlyego (na przełomie 1918/1919 r.), pod patronatem min. Jászięgo. Jej celem było „[...] uratowanie dotkniętego czeską okupacją Górnego Kraju i zapewnienie tamtejszej ludności wolnego prawa do samostanowienia na podstawie zasad wilsonowskich”⁹⁹. W marcu 1919 r. reprezentowane w niej były: Rada Niezależnej Republiki Słowackiej, Słowacy autonomiści, spisy Niemcy, „siedem wolnych miast górniczych i uprawnione [legitim] przedstawicielstwo Węgrów Górnego Kraju. Mogłaby się do Ligi przyłączyć tamtejsza socjaldemokracja z jej potężnymi organizacjami robotniczymi”¹⁰⁰. Już za czasów Horthyego, gdy odpowiednie instytucje i organizacje okrzepły, w wewnętrznej korespondencji przyznawano, że np. w Lidze [wówczas] Obrony Górnego Kraju znaleźli schronienie przede wszystkim urzędnicy — uciekinierzy ze Słowacji i trzeba było „[...] walczyć o uciszenie ich nadmiernych ambicji osobistych, a także przeciwko politycznym intrygom”¹⁰¹.

Obok Ministerstwa do spraw Mniejszości Narodowych (które w 1922 r. wcielono do Prezydium Rady Ministrów) sprawami Słowacji zajmowały się oczywiście odpowiednie komórki MSW, MON, MSZ-u i ich terenowe agendy¹⁰². Każde posunięcie władz czechosłowackich w Słowacji i każdą zmianę personalną interpretowano zgodnie z obowiązującymi w tych urzędach schematami myślowymi. Kiedy po wyborach kwietniowych 1920 r. Šrobára zastąpił na stanowisku min. pełnomocnego dla Słowacji socjaldemokrata Iván Dérer, spodziewano się w Budapeszcie „nowych masowych internowań politycznych”, których ofiarami byłiby oczywiście pozostali tam jeszcze Węgrzy i prowęgierscy Słowacy. Miałaby to być zarazem presja, aby „wypuścić więzionych i internowanych u nas komunistycznych agitatorów”¹⁰³. Znamienne, że podówczas obawiano się ich jednakowo w Pradze, Bratysławie i Budapeszcie, niemniej, skoro w Czechosłowacji udzielano im azylu, tamtejsze władze miały opinię niemal kryptokomunistycznych. W tym samym czasie część prasy w Słowacji uważała, że „rząd peszteński pracuje w interesie bolszewizmu”, wykorzystuje w tym celu głównie węgierskich właścicieli ziemskich i Ży-

⁹⁹ Memorandum Rady Ludowej Górnego Kraju (Felvidéki Néptanács), przedłożone w Zgromadzeniu Narodowym, protokolarnie przyjęte 5 III 1919, OL, ME-1919-XXII-1816.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ Pismo Departamentu Słowackiego Min. Mniejszości Narodowych do premiera z 29 X 1919, OL, ME-1919-XXII-5833, f. 2—4.

¹⁰² Ich delegatury odnajdujemy niespodziewanie w miejscowościach nadgranicznych. Meldunki i oceny takich „terenowych agend” trafiały do OL dość przypadkowo; ze względu na krótki okres kwerendy i tryb jej prowadzenia trudno ocenić odpowiednie zasoby archiwalne i reprezentatywność poszczególnych źródeł.

¹⁰³ Informacja Departamentu Słowackiego Min. Mniejszości Narodowych z maja 1920, OL, ME-1920-XII-4144.

dów¹⁰⁴. Z kolei ulotki węgierskie zapewniały: „Węgrzy, nie bójcie się, jeśli jeszcze będzie przewrót, my wkroczymy i zrobimy porządek”¹⁰⁵. Zdaniem autorów poufnego raportu nawet Węgrzy socjaldemokraci „zaczynają już uznawać ... że rozprzestrzenianie komunizmu w okolicach węgierskich [Słowacji — M.K.] jest ze strony Czechów jedynie środkiem do pobudzenia niechęci wobec okrojonych Węgier”¹⁰⁶. Lustrzanym odbiciem węgierskich rządowych poglądów na rolę komunistów w rozgrywającym się konflikcie międzypaństwowym i narodowościowym są — późniejsze nieco — obawy władz czechosłowackich, wedle których po zjeździe założycielskim KPCz, w rezultacie jej polityki, w węgierskich kołach socjalistycznych „rozbudza się wiara w odrodzenie Węgier”¹⁰⁷. (W ówczesnym języku politycznym i potocznym zwrot o „odrodzeniu” oznaczał odbudowę w dawnym kształcie terytorialnym). W Budapeszcie zaś uważano — lub przynajmniej propagowano — że Czesi od dawna hołdują panslawizmowi („idei światowego panowania Słowian”), ku czemu „komunizm jest ledwie najbardziej dogodnym środkiem”, i dążą do połączenia się z Rosją¹⁰⁸. Rodziły się zatem w nowych warunkach pojęciowe zbitki — surogat pojęć stereotypowych bądź gotowe już stereotypy — które w świadomości osób zaangażowanych rozpoczynały samodzielny żywot, częstokroć funkcjonowały jako gotowe, wzorcowe objaśnienia rzeczywistości, czasem nawet służyły politykom, których zawodził zmysł krytyczny, dla afirmacji ich działań.

Klasycznym przykładem tego rodzaju stereotypu — stosunkowo odpornego na działanie czasu i krytykę wewnętrzną logicznej spójności — jest po obu stronach granicy obraz Żyda. Abstrahujemy tu od specyfiki problemu żydowskiego na Węgrzech. Przypomnijmy tylko, że pod względem świadomości narodowej przytłaczająca większość zasy-milowanej ludności wyznania mojżeszowego różniła się na przelomie wieków od współobywateli częstokroć już tylko wyższym stopniem afirmacji cech i aspiracji uznawanych za węgierskie¹⁰⁹. (Problem oczywiście

¹⁰⁴ Według Raportu Ligi... za sierpień 1920, OL, ME-1920-XI-1672, f. 8.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Tamże (dalej).

¹⁰⁷ Raport sytuacyjny żupana bratysławskiej żupy i miasta... (jak w przyp. 92), ŠUA SSR, MPS, karton č. 90.

¹⁰⁸ Raport Ligi... (jak w przyp. 104), OL, ME-1920-XI-1672, f. 37. Interesujące, że już w 1923 r. obie strony okazywały gotowość do współpracy i wymiany informacji na temat „elementów komunistycznych”. Zob. raport posła węgierskiego w Pradze z 14 IX t.r. w: É. Beranne Nemes, E. Hollós, *Megfigyelés alatt...*, Budapest 1977, dok. 43, s. 100.

¹⁰⁹ Na ten obszerny temat zvl.: Gy. Szaraz, *Egy elitélet nyomában*, Budapest 1976; po polsku por. M. Koźmiński, *Królestwo wielu narodów. Problem żydowski na Węgrzech w latach międzywojennych* — (esej), „Folks-Sztyme”, (Warszawa) 1982, nr 10, 12.

cie istniał nadal). Toteż w świadomości Słowaków (dla przykładu) Żydzi jawili się często jako madziaryzatorzy. W nowej natomiast sytuacji — niezależnie właściwie od bardzo przecież uważnie rejestrowanych faktycznych zachowań — w Słowacji byli (obok innych zarzutów) obwiniani o reprezentowanie interesów węgierskich, a tym samym niełojalność wobec nowego państwa czechosłowackiego, na Węgrzech zaś (obok innych oskarżeń) przypisywano im brak lojalności wobec dawnej ojczyzny. Chociażby „zapisywanie się” do nie znanej w węgierskim życiu politycznym „narodowości żydowskiej”¹¹⁰, gdy tę sztuczną ponoć kategorię — zdaniem komentatorów węgierskich — utworzono właśnie, by pomniejszyć liczbę Węgrów. Po obu stronach zatem negowano inne niż „specyficznie żydowskie” wyznaczniki postaw, poddając zarazem tę grupę ludności szczególnie surowym sprawdzianom lojalności. „Z małymi wyjątkami — pisano — żydostwo Górnego Kraju nie jest na ogół godne zaufania i tak się obraca, jak wiatr wieje”¹¹¹ (wyjątkiem — podkreślano — jest część inteligentów)¹¹².

Na interesującym nas obszarze nie był to jednak antagonizm zasadniczy. W obu stolicach — w Pradze i Budapeszcie — najważniejsze zdawało się wykorzystanie koniunktury międzynarodowej i pozyskanie większości Słowaków dla „własnego rozwiązania”. Wynika stąd, iż w obu wypadkach traktowano ich raczej jako przedmiot niż podmiot zabiegów¹¹³. W Pradze sądzono, że budując wspólne państwo należy tworzyć „wspólny czechosłowacki naród”, można zaś ignorować słowackie aspiracje do odrębnego we wspólnocie miejsca. W Budapeszcie uważano, że Słowaków, „gdy zapewni im się większą autonomię terytorialną”, a koniunktura będzie sprzyjała (tu wielkie nadzieje pokładano we współpracy z Polską¹¹⁴), uda się nakłonić do powrotu na łono „historycznej oj-

¹¹⁰ O czym była już kilkakrotnie mowa. Zasada ta utrzymywała się w dwudziestoleciu międzywojennym, choć wówczas tworzyły się już wśród węgierskich Żydów organizacje polityczne o obliczu narodowym.

¹¹¹ Raport Ligi... (jak w przyp. 104), OL, ME-1920-XL-1672, f. 42.

¹¹² Tamże; oraz kilkakrotnie w innych źródłach, m.in. w Raporcie Ligi ... za maj 1920; gdzie ponadto o Żydach na Spiszu, którym „najmilszy jest stan obecny”, albowiem wiedzą, że „prąd chrześcijański nie zapewnia im wielkiej przyszłości, lecz najpierwsze ofiary komuny będą się wywodzić spośród nich”. OL, ME-1920-XL-3428, f. 3—12. Zwłaszcza jednak w ocenie sekretarza stanu M. Kutakfalvyego z 30 VI 1920, tamże..., 3529, f. 6—24.

¹¹³ Problem ten ma bardzo obszerną literaturę, w grę wchodzi bowiem cała międzywojenna historia Słowacji, stosunków czesko-słowackich i „sprawy słowackiej” w stosunkach międzynarodowych. Tu poprzestajemy jedynie na wyrażaniu własnego sądu ogólnego.

¹¹⁴ Na ten temat ostatnio: E. Orlof, *Dyplomacja polska wobec sprawy słowackiej w latach 1938—1939*, Kraków 1980; por. m.in. Boros, *op. cit.*, *passim*; Koźmiński, *Węgry i Polska...*, *passim*.

czynny”¹¹⁵. Tym łatwiej, że „są rozgoryczeni”. Prawie wszyscy są zwolennikami Hlinki — mnożyły się łatwe i pocieszające uogólnienia¹¹⁶.

O Czechach natomiast wspominało się, że w dziele „poniżania tego, co węgierskie, posunęli się tak daleko, że przygotowują już nawet węgierskie melodie” (z refrenem: „sznur, sznur na szyję Miklósa Horthyego”¹¹⁷). Skarżono się później, że w nowych podręcznikach czechosłowackich oczernia się Węgrów, pisząc, że „Folklor plemion węgierskich jest [był] stosunkowo ubogi, nie dość oryginalny [...] A Czecho-Słowacja zrzędzeniem boskim ma być mostem między wschodem a zachodem [...] cała Europa uznaje, że Czesi-Słowacy są najlepiej wykształconym narodem słowiańskim”¹¹⁸. Dzieci słowackie, ale także węgierskie, miały się uczyć ze swych podręczników o tym, że „Dawni kronikarze niemieccy nazywają Węgrów diabelskim gatunkiem, psim rodzajem, potomstwem Belzebuba, [tymi], którzy jedzą surowe mięso, piją krew, a z ludzi poległych w boju wycinają serce, aby przygotować z niego lekarstwo”¹¹⁹. Antidotum na takie toksyny miała stać się własna propaganda. Wierzono, że jej skuteczność zależy głównie od dobrej organizacji i środków, które państwo wyasygnuje na „narodowe piastowanie” mniejszości węgierskich lub na pisanie „ukierunkowujących scenariuszy” filmowych oraz produkcję samych filmów¹²⁰. W skrajnych, patologicznych chyba przypadkach destrukcję dawnego państwa również przypisywano propagandzie, wroga oczywiście, który „w literaturze pięknej i w teatrach [...] w prasie [...] innymi środkami [...], jak pornografia na przykład [...] dążył do zniszczenia [...] naszego przywiązania [...] do rodziny, narodu i wyznania”, przez co doprowadził do „[...] określanych jako rewolucje puczów typu Károlyego, a później bolszewickiego”¹²¹ itd.

Władze węgierskie w zmienionych warunkach podejmowały próby porozumienia się z takimi politycznymi przedstawicielami społeczeństwa słowackiego, z którymi porozumienie takie, głównie wobec objawów antagonizmu słowacko-czeskiego¹²², wydawało się możliwe. Możliwe wy-

¹¹⁵ Notatka dla premiera z poufnej rozmowy z „kierownictwem Ligi Górnego Kraju” z 23 IV 1920 (opatrzone uwagą „poufnie, nie na piśmie”), OL, ME-1920-XL-1672, f. 144—147.

¹¹⁶ Raport Ligi... (jak w przyp. 112), tamże, 3428, f. 3—12.

¹¹⁷ Tamże.

¹¹⁸ Memorandum „Węg. król. komisarza rządu ds. słowackojęzycznej [ludności] na Węgrzech (102/1922) w sprawie czytanek i podręczników szkolnych w Górnym Kraju” z 22 XI 1922 (w oryg. tot’ckojęzycznej), OL, ME-1922-XXXIX-332, f. 5—15 (cyt. podręczniki J. Huseka i A. Stefanka).

¹¹⁹ Tamże.

¹²⁰ Memorandum dla premiera (autor P. Petri?) z 12 XII 1920, OL, ME-1920-XLIII/c — s.n., f. 48—57.

¹²¹ „Pro memoria” P. Petri ze stycznia 1920, tamże, f. 14—20.

¹²² O którym wielokrotnie była już mowa. Znamienne, że stosunki czesko-słowackie stanowiły obszar odniesienia — i oparcia — w polityce wszystkich sąsiadów międzywojennej Czechosłowacji.

dawało się ono zwłaszcza z takimi Słowakami, jak Viktor Dvorcsák czy František Jehlička, których te same władze po części na przywódców kreowały¹²³. Pełnowartościowe i obiecujące wydawały się jednakże przede wszystkim rozmowy z ludźmi cieszącymi się szerszym i autentycznym poparciem społecznym, jak dawny antagonistą rządów w Budapeszcie, twórca partii ludackiej, proboszcz rzymskokatolicki Andrej Hlinka (bądź ludzie z jego otoczenia). Do takich kontaktów — pośrednich, a często zakonspirowanych — dochodziło częściej, niż sądzić by można na podstawie literatury przedmiotu¹²⁴. Nie zrodziły one oczekiwanych owoców. Znamienne jednakże są warunki, jakie negocjatorzy strony słowackiej wysuwali na plan pierwszy (o których mowy być nie mogło przed 1914 r.). Były to zwłaszcza: „nieograniczone możliwości” rozwoju kulturalnego narodu słowackiego; pozostawienie wszystkich spraw, które „nie dotyczą bezpośrednio interesów ogólnopaństwowych”, w kompetencji władz krajowych (słowackich); „graniczne komitaty zostaną zaokrąglone wedle granicy etnograficznej”; język słowacki będzie językiem obowiązującym w życiu publicznym i w szkolnictwie na terenie Słowacji, z pewnymi wszakże gwarancjami dla ogólnopaństwowego języka węgierskiego¹²⁵. Szczególnie istotny wydaje nam się jednak postulat strony słowackiej, który sprowadzał się do życzenia, aby nie było już więcej mowy „o »Tót’ach« z węgierskim sercem”, lecz owszem, o tym, że jest trzy i półmilionowy lud słowacki, który jako równoprawny partner chce odtąd mieszkać z Węgrami”¹²⁶. Pomijając ocenę możliwości spełnienia się podobnych rozwiązań, jak w wielu poprzednio przytaczanych cytatach, interesująca wydaje się retoryka wypowiedzi, które z czasem warto by poddać także analizie semantycznej.

¹²³ Nie zgadzam się tu z tymi autorami, którzy od początku interesującego nas wątku, tj. od zimy 1918/19 r., odmawiają postawie i działaniom wspomnianych postaci wszelkiego autentyzmu (a tak czyni większość cyt. wyżej autorów polskich i słowackich). Choć wspomniani co najmniej od stycznia 1919 r. (zob. OL, ME-1919-XXII-1167) pobierali „zasiłki”, by działać „na rzecz samostanowienia”, należy założyć, że nim stali się „narzędziem Budapesztu”, po stuleciach związków historycznych musiała w Słowacji dojść do głosu jakaś — choćby skromna — orientacja prowęgierska.

¹²⁴ Świadczą o tym — nie wzmiankowane w literaturze — memoriały i depeche w OL, ME (k. 40)-1918-VII-562, f. 14—16, 55—60, 110—119. Zwłaszcza zaś (nie zweryfikowane) informacje o niejawnych kontaktach z Hlinką i fakt, że rozpatrywano, teoretyczne choćby, warunki powrotu Słowacji i gwarancje jej autonomii (zob. przyp. 115, tamże). A ponadto: „Podstawowe zasady planu autonomii słowackiej” (w oryg. „tot’ckiej”) ze stycznia 1920, rozpatrywane przez premiera (OL, ME-1920-XXII-114, f. 1—4); „W sprawie programów dla organizacji w północnych komitatach...” (tamże, 1922-XXXIX-1287, f. 1—4), rozpatrywany w styczniu—lutym 1922 r. Zwłaszcza jednak informacje z 28 VIII 1920, tamże, 7039, f. 3.

¹²⁵ Cyt. z „Podstawowe zasady planu autonomii...” i „W sprawie programów...”, jw.

¹²⁶ „W sprawie programów...”, jw.

Warto również zwrócić uwagę na jeden jeszcze aspekt stosunków narodowościowych na pograniczu: ich zmienność (i przemienność) w czasie i społecznej mikroprzestrzeni. Po upadku Republiki Rad, sukcesie interwencji i kontrrewolucji na Węgrzech na pograniczu fala emocji jakby opadała. Od późnej wiosny 1920 r. — nie bez związku z sytuacją międzynarodową, w tym wojną polsko-radziecką¹²⁷ — nastroje wśród ludności ponownie ulegały wahaniom o przyspieszonym rytmie i zwiększonej amplitudzie. Wiadomo było, że rząd węgierski, mimo zgody na warunki traktatowe, szykuje jakąś akcję. Plany te później zasadnie określano jako awanturnicze¹²⁸.

W różnych okolicach Słowacji — wciąż „Górnego Kraju”, wedle dominującego w języku węgierskim nazewnictwa — snuto domysły, krążyły plotki, przepowiadano wkroczenie wojsk węgierskich, czasem określając dzień i godzinę, kiedy to nastąpi¹²⁹. W zbiorczym raporcie za czerwiec 1920 r. (miesiąc, gdy podpisano traktat pokojowy) czytamy: „Gorzkie rozczarowanie paraliżuje duszę [...] że armia węgierska nie spełnia pokładanych w niej nadziei [...] w liptowskim komitacie mówi się szyderczo, że »Węgrzy potrzęsają jedynie szablą«”¹³⁰. Jednocześnie autorzy raportów jakby gromadzili argumenty za jak najszybszym działaniem. Z posterunku granicznego w Szob donoszono, że „[...] z linii demarkacyjnej zabrano właściwie całe wojsko i skierowano je na front polski”¹³¹; z innej miejscowości, że „[...] z powodu surowych czeskich rekwizycji lud jest bardzo rozgoryczony i w bliskiej przyszłości oczekiwać można zamieszek”¹³²; gdzie indziej jeszcze, iż tenże lud „[...] jest niezadowolony ze złego zaopatrzenia w żywność pod czeską władzą”¹³³; itd. Tymczasem apelowano do władz o wydanie stosownych rozkazów, aby straż granicz-

¹²⁷ W propagandzie niezbyt zasadnie stanowisko rządu czechosłowackiego kwalifikowano jako „probolszewickie” (o czym wspominaliśmy), stanowisko rządu węgierskiego jako zdecydowanie „antybolszewickie” (całkiem zasadnie). W obu wypadkach jednak faktyczne zainteresowania wykraczały poza sferę ideologii. W ich stosunku do wojny polsko-radzieckiej dochodził do głosu interes państwa (tak jak go wówczas rozumiano): w Budapeszcie chęć przełamania izolacji międzynarodowej i próba rewizji świeżo podpisanego traktatu, w Pradze — jego obrona. Na ten temat por. m.in.: Boros, *op. cit.*, s. 120—138, 176—182, zwłaszcza 222—238; Koźmiński, *Polska i Węgry...*, zwłaszcza 31—35.

¹²⁸ Na przykład: plan skierowania przez terytorium czechosłowackie na front polsko-radziecki 30 tys. legionu węgierskiego w sytuacji, gdy przesłanki dyplomatyczne, wewnątrzpolityczne, organizacyjne i militarne świadczyły o całkowitej iluzoryczności przedsięwzięcia.

¹²⁹ Przykładowo: Raport z okupowanego przez Czechów Górnego Kraju za czerwiec 1920, OL, ME-1920-XL-6631, f. 6—15.

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ W zbiorczym Raporcie z okupowanego ... Górnego Kraju, jak w przyp. 129, OL, ME-1920-XL-6631, f. 6—15.

¹³² Tamże.

¹³³ Tamże.

na — na przejściach granicznych ruch był wciąż duży — „z wyrozumiałością” traktowała „mówiących po węgiersku chłopów”, którzy zzakordonu szmuglują żywność, gdyż w tych sprawach „Czesi stosują zręczną taktykę”¹³⁴.

Raport granicznej delegatury Ministerstwa Mniejszości Narodowych (z ostatnich dni czerwca t.r.) cytował wiadomości o tym, że „w okupowanych okolicach” istnieją liczne organizacje, ludność zaś, po obu stronach (wciąż) „linii demarkacyjnej”, „jest pełna zapału w interesie odzyskania utraconych granic”; wzdłuż owej linii w atmosferze „patriotycznego zapału” organizuje się straż obywatelska, aby wraz ze wspomnianymi tajnymi organizacjami „[...] dokonać rewolucji i wyzwolenia”¹³⁵. Jednakże — przestrzega to samo źródło — wiadomościom tym nie bardzo należy wierzyć, uważna bowiem obserwacja pogranicza dowodzi, że „Lud zamieszkujący zewnętrzne peryferie jest zupełnie antymilitarystyczny”; objawy niezadowolenia występują tylko tam, gdzie bezpośredniego powodu dostarczają „[...] rabunkowe skłonności [...] okupacyjnych oddziałów”; „lud” natomiast „Nienawidzi pana. Bogiem jest interes, handel łańcuszkowy, a więc majątek [...] Jawnie głosi [lud], że nie ma z kim walczyć [...] w wielu miejscach nie lepszy jest też ziemianin [danej gminy], który powiada: nas proszę z akcji całkiem wyłączyć, lub: niech daje Żyd, on ma osiem zaprzęgów, a ja tylko sześć [...]”. Zastrzegając się, że nie chodzi mu o obronę Żydów, autor w imię „prawdy zasmucającej rzeczywistości” przytacza przykład, gdy w pewnej pogranicznej wsi spośród 120 młodzieńców zdolnych do noszenia broni na pierwsze wezwanie zgłosiło się zaledwie „3 (trzech) Żydów i dwóch parobków”. „Teraz ludzie ci dobrze się czują mimo okupacji w sąsiedztwie, gdzie wedle nich życie jest lżejsze i przyjemniejsze niż u nas”¹³⁶ — brzmi konkluzja.

Raport „Ligi Obrony...”¹³⁷ z końca sierpnia — tym razem ze środkowo-zachodniej Słowacji, bo z terenów b. komitatu Hont — również wyrażał ubolewanie z powodu „czysto węgierskich gmin”, gdzie nastroje „są niestety bardzo za Czechami”. Z prozaicznych powodów: „Czesi mianowicie do gmin tych nie ośmielili się wkroczyć, i tak niczego jeszcze od nich nie zarekwirowali, podatków już dwa lata nie płacą, żołnierza nie dają”. „Brzydko” zachowują się także mieszkańcy gmin mieszanych, węgiersko-słowackich: „jesienią jeszcze śpiewali w kościele po węgiersku, z czeskimi żołnierzami nie zamienili ani słowa, nie brali udziału w organizowanych przez nich zabawach i czekali na Węgrów. Dziś już całkiem inny jest nastrój. W kościele śpiewają po [słowacku], biorą

¹³⁴ Pismo Ligi Obrony Terytorialnej Integralności Węgier do premiera z 30 VI 1920, OL, ME-1920-XL-4092, f. 42.

¹³⁵ Przekazany Prezydium Rady Min. 5 VII 1920, OL, ME-1920-XL-4092, f. 17—24.

¹³⁶ Tamże.

¹³⁷ OL, ME-1920-XL-7039, f. 20.

udział w czeskich zabawach, a większość dziewczyn ma Czechów za kochanków”¹³⁸. Wiadomości o „białym terrorze” na Węgrzech dodatkowo psują nastroje¹³⁹.

Inny wszakże raport, którego autorzy syntetyzowali (również w sierpniu) „wiadomości z terenu” w Budapeszcie, zawierał wiadomości miłsze oku jego czytelników. Nastroje wśród Słowaków były „[...] wrogie wobec Czechów, coraz to bardziej przyjazne wobec węgierskości”. Antyczeskie nastroje potęgowały się dzięki „opłakanemu” zaopatrzeniu (z Bratysławy i Koszyc donoszono o braku mąki)¹⁴⁰. Z posterunku granicznego nr 51 nadszedł meldunek opatrzonego wykrzyknikiem: „To nadzwyczajne (!) tymi, którzy naprawdę niecierpliwą się w oczekiwaniu, są nawet nie Węgrzy, lecz Totci. Każdego dnia gotowi są chwycić za broń przeciwko Czechom — najeżdźcom”. (Dodawano, że jak dotąd rekwizycje dotknęły tylko dwory, obiecywano sobie więcej jeszcze, gdy ucierpi „szary człowiek”.)¹⁴¹

Miesięczne zestawienie krzywd węgierskich za wrzesień 1920 r. było wyjątkowo obszerne¹⁴². Zawierało (przesadne raczej) informacje o dalszych deportacjach węgierskiej inteligencji; o surowym zakazie wywieśzania chorągwi, noszenia znaczków i kokard o węgierskich barwach narodowych (raczej prawdziwe)¹⁴³; o tym, że personel lokalu „Magyar Csárda” nie może nosić węgierskich strojów ludowych, jeśli zawierają niedozwoloną kombinację barw; że w Koszycach zabraniono w sądzie posługiwania się językiem węgierskim. Były też informacje krzepiące: w mieście Losonc (Lučenec), gdzie wielkie jest rozgoryczenie, że nie nadeszła jeszcze godzina wyzwolenia z „czeskiego jarzma”, idący do wojska węgierscy rekruci u stóp zburzonego przez Czechów (faktycznie) pomnika Kossutha odśpiewali marsz Kossutha oraz piosenkę: „Nie mam pieniędzy, lecz będę miał, gdy z Luceneca Losoncz będzie stał” (w dawnej pisowni)¹⁴⁴. Skoro czechosłowackie władze przywiązywały — w isto-

¹³⁸ Tamże.

¹³⁹ Tamże. Mowa tu, upraszczając, zwłaszcza o Węgrach i sympatyzujących z Węgrami Słowakach. W innym cytowanym już raporcie (Raport z okupowanego ... Górnego Kraju, jak w przyp. 129, tamże, 6631, f. 6—15), czytamy, że za antywęgierską postawę socjaldemokratów odpowiedzialni są Żydzi, którzy z kolei „przodują na tym polu”, odkąd „Wiedeńska Gazeta Węgierska” („Bécsi Magyar Ujság”) „nakłamała publiczności o białym terrorze i rzekomych aktach przemocy wobec żydostwa”. (Nasuwa się komentarz, iż zło rodzi się w prasie.)

¹⁴⁰ Raport sytuacyjny z Górnego Kraju, Budapeszt, 9 VIII 1920, OL, ME-1920-XL-7039, f. 23. Por. przyp. 65.

¹⁴¹ Tamże, f. 6.

¹⁴² Dyskryminujące zarządzenia, wrzesień 1920, OL, ME-1920-XL-4089, f. 20—21.

¹⁴³ Tamże. Z wielu źródeł wynika, że symbole — a nawet symbole symboli — były wysoko cenione przez jednych, z pasją zaś tępione przez innych. Strony się zmieniały.

¹⁴⁴ Tamże. W związku z tymi wydarzeniami... siły porządkowe miały zostać wzmocnione o 15 policjantów.

cie — tak wielką wagę do symboli, węgierskie cieszyły się z każdego objawu spontanicznego oporu, a czasem zjawiska politycznie obojętne interpretowały jako znak sprzeciwu. (Gdy w Koszycach 12 IX 1920 r. pojawił się francuski generał, witała go orkiestra wojskowa i „około 150—200 dziewcząt w strojach węgierskich wobec 10—20 pań ubranych po czesku”¹⁴⁵; być może była to „demonstracja”, jak sądzono w Budapeszcie, może jednak proste następstwo ówczesnych proporcji narodowościowych w tym mieście lub brak odpowiednich strojów.) A konkluzje zasadnicze cytowanych źródeł węgierskich z reguły były podobne: „Węgrzy organizują się w węgierskim kierunku narodowym i ledwie mogą się doczekać przyłączenia na powrót do swej ziemi ojczystej”¹⁴⁶. W owym roku kalkulacje polityczne przeplatały się ze sprawą zbiorów. Węgrzy mieli więc wkroczyć po zebraniu plonów z pól; „Czesi bardzo się boją ataku”; „[...] ludność nie chce zebrać plonów, gdyż obawia się, że gdy nastąpi węgierski atak, Czesi zabiorą cały plon. Na co Czesi odgrażają się między ludem, że nie wymłócą im ziarna, [a] w przypadku węgierskiego natarcia zboża podpalą”¹⁴⁷.

W kilkanaście miesięcy później — gdy utrwaliły się już struktury władzy, napływowi urzędnicy wyzwolili się z codziennego poczucia zagrożenia — przeznaczona na użytek wewnętrzny charakterystyka stosunków narodowościowych w powiecie i mieście Tyrnawie (żupa bratysławska) kreśliła poniższy obraz sytuacji¹⁴⁸. „Powiat tyrnawski jest tak jakby czysto słowacki. Liczba Niemców [i] Węgrów jest nieznaczną. Żydzi jako narodowość występują w małej liczbie, ale się zdarzają. Do Czechów zalicza się większość urzędników, nieco kupców i żandarmeria. Między samym ludem nie ma żadnego antagonizmu narodowościowego. Nienawiść do Czechów jawi się już tylko jako refleks [umyślnej] nagonki ludaków, popieranych przez Węgrów, madziaronów i Żydów”. W Tyrnawie mieście stosunki są gorsze, „jak zawsze [i] wszędzie tam, gdzie bywa inteligencja, która czy to jawnie, czy tajnie jest wszędzie mniej więcej antyczeska”. Gdyby nie owa inteligencja i „pewne niewłaściwości ze strony Czechów [samych]”, „lud słowacki byłby spokojny i dobrze by współżył z Czechami”. Zdarzają się, co prawda, i inne przyczyny konfliktowych sytuacji: „słowaccy rolnicy nienawidzą na przykład czeskich robotników za to, że ci ostatni są lepiej wykwalifikowani i stanowią silną konkurencję”. A urzędnicy i żandarmi czują się jednak, „jak by się wyrazić, sterroryzowani”¹⁴⁹. W innym powiecie (Šamorín, węg. Somorja), który „pomijając czeskich urzędników, żandarmów”, jest dla odmiany

¹⁴⁵ Tamże.

¹⁴⁶ Tamże.

¹⁴⁷ Liga Górnego Kraju (urywek raportu), tamże, f. 56.

¹⁴⁸ Raport sytuacyjny żupana bratysławskiej żupy i miasta..., jak w przyp. 92, ŠUA SSR, MPS, karton č. 90. (Tyrnawa — nazwa miejscowa, zwyczajowo spolszczona).

¹⁴⁹ Tamże.

„wyłącznie węgierski”, stosunki wzajemne są „znośne, kontrowersji nie ma”. Choć — skądinąd — „Węgieści robotnicy nienawidzą słowackich robotników, zwłaszcza komuniści”¹⁵⁰. Trudne i powikłane były to jednak stosunki. Postawy i opcje narodowe, polityczne, społeczne spletały się ze sobą, rzeczywistość historyczna była zbyt złożona, by można ją było poprawnie odtworzyć i zrozumieć za pomocą nadmiernie standaryzowanych kategorii (klasyfikacji) narodowościowych.

Łatwiej było wytyczyć granice w terenie, postawić słupy graniczne i strażę niż zmierzyć następstwa delimitacji. Sądząc z treści meldunków posterunków granicznych obu stron, nie były to jeszcze granice nieprzeznikliwe. Trwał „mały ruch graniczny”, przemysł i handel¹⁵¹. Nie było w zasadzie przeszkód w podróży o większym zasięgu, tyle że niektórzy podróżni, zwłaszcza inteligenci, podejrzewani o niepożądane skłonności polityczne, o „komunizowanie” lub działanie „w duchu narodowym” strony przeciwnej, byli inwigilowani przed i po przekroczeniu granicy przez służby własne i kontr służby sąsiada. Zdarzały się wypadki za linie graniczne umundurowanych lub odzianych „po cywilnemu” wojskowych¹⁵².

Przez całe dwudziestolecie międzywojenne trwały zabiegi władz węgierskich o pokojową (polemiści stosowali tu cudzysłów) bądź realizowaną „innymi środkami” (jak brzmiał ewidentny już eufemizm) rewizję granicy (wyznaczano sobie cele minimalne, częściowe, nie zapominano o celu maksymalistycznym, o granicach sprzed I wojny światowej)¹⁵³. Znajdowały w ten sposób wyraz praktyczny poglądy ahistoryczne, gdyż ignorujące m. in. historyczny proces „upodmiotowienia się” narodów Europy Środkowo-Wschodniej, a tym samym założenia kontradycyjne

¹⁵⁰ Tamże.

¹⁵¹ Por. m.in. przyp. 134.

¹⁵² Na ten temat zob. m.in.: Raport Ligi Górnego Kraju, OL, ME-1920-XL-4089, f. 43—44; Raport Krajowej Komendy Żandarmerii w Bratysławie (3117/V. duv. — 33), ŠŤA SSR PR, karton č. 7, 4; pismo MPS (11750/D-22), tamże, karton č. 90. Por. również zbiory: ŠŤA SSR, MPS, karton č. 613; OL, ME (k. 40)-1918-VIII. Dodać by można, że w toku stabilizowania się nowych granic analogiczne stosunki panowały wzdłuż linii granicznych węgiersko-rumuńskiej, jugosłowiańskiej, austriackiej. A także wzdłuż granicy czechosłowacko-polskiej. Na temat tego właśnie pogranicza interesujące informacje w obu archiwach. W OL np. petycje górali, którzy „mówią wprawdzie językiem tego państwa (Polski), ale „ich interesy gospodarcze są [z nim] sprzeczne”, skoro z „tzw. państwem czechosłowackim [...] nie łączą ich ani językowe, ani gospodarcze, ani inne interesy”, chcą w liczbie „150—160 tys.” należeć do Węgier (tamże, ME-1920-XLIII/a-9201, f. 1—9). W ŠŤA SSR m.in. liczne doniesienia zatytułowane: Zbojstvâ Poliakov v Orave (tamże, MPS, karton č. 327, XIV 207/a).

¹⁵³ Osobno należałoby rozważyć trwałość idei rewizji (zwłaszcza „integralnej”) w myśli politycznej epoki — w konfrontacji z doświadczeniami — osobno zaś jej zakorzenienie w świadomości potocznej (o czym świadczą badania opinii publicznej przeprowadzone tuż po II wojnie światowej).

i w perspektywie pozbawione realizmu. W tym samym znaczeniu pozbawione były realizmu te poczynania władz w Pradze, które wynikały z przeświadczenia, że siła państwa narodowego zależy wprost od jego struktury narodowościowej, na którą można stosunkowo łatwo i względnie prymitywnymi środkami oddziaływać, ignorując odrębności, w tym odrębne aspiracje, jak w wypadku Słowaków, bądź podejmując działania dyskryminacyjne, jak w wypadku Węgrów¹⁵⁴. Były to efekty schematycznego, powtarzalnego rozumienia skomplikowanych problemów narodowościowych i o tyle łączą się one z naszym tematem.

Zakładaliśmy bowiem, że próba odtworzenia — w podwójnym znaczeniu — granicznej świadomości narodowej¹⁵⁵ w okresie, gdy ulegała przyspieszonym przekształceniom, choćby na podstawie źródeł na pozór drugorzędnych i przypadkowych, służyć może badaniom nad stereotypami narodowymi i ich rolą w procesie historycznym. Przyczynić się może również do pożytecznej w procesie poznawczym relatywizacji pojęć. Wydaje się, że spojrzenie tego rodzaju może być przydatne w badaniach historycznych. Służyć może pewnej weryfikacji obrazu stosunków narodowościowych na omawianym pograniczu, w konkretnym czasie historycznym — obszary nie w pełni wykrystalizowanej, zmiennej świadomości narodowej były tam niewątpliwie rozleglejsze, niż zakładano — ale również w badaniach zjawisk porównywalnych w innym miejscu i czasie.

Мацей Козьминский

О НАЦИОНАЛЬНОМ САМОСОЗНАНИИ НА ВЕНГЕРСКО-СЛОВАЦКИХ РУБЕЖАХ ПОСЛЕ ПЕРВОЙ МИРОВОЙ ВОЙНЫ

Краткое содержание

Попытка реконструировать национальное самосознание на специфической территории венгерско-словацкого пограничья в годы, когда там изменялась государственная принадлежность, может послужить нескольким целям. Во-первых, она вносит новые фактографические элементы, выявляет новые источники, корригируя тем самым некоторые устоявшиеся мнения о политических и национальных отношениях на изучаемой территории. Во-вторых, служит изменению стереотипных суждений, появляющихся также в историографии данной

¹⁵⁴ Użyte w tym zdaniu pojęcia „ignorowanie odrębności” bądź „działania dyskryminacyjne” również wymagają relatywizacji, tak czasoprzestrzennej, jak i znaczeniowej.

¹⁵⁵ W tym kontekście warto przypomnieć konstatację F. Znanieckiego, iż jednostka nie mogąc należeć jednocześnie do dwóch wyznań, może uczestniczyć w dwóch kulturach, dzielić swe poczucie lojalności między dwie społeczności narodowe; jest to zarazem różnica między konwersją a asymilacją. F. Znaniecki, *Modern Nationalities a Sociological Study*, University of Illinois, Urbana 1952, s. 127.

темы, чрезмерно упрощающих динамично изменчивую картину исторической действительности в исследуемый период. В-третьих, содержит методологические рекомендации, касающиеся использования архивных источников, на первый взгляд второстепенных, особенно при описании национального самосознания. В-четвертых, дает материал для знаний о сложных процессах национального становления на рассматриваемой территории. Это пограничье автор трактует в двойственном значении: территориальном, когда в разных пропорциях мы имеем дело с населением, состав которого (с точки зрения национального самосознания) явно гетерогенен, и в значении „граничных” видов динамически изменчивого коллективного и индивидуального самосознания, подвергающегося поляризации в новых внешних условиях.

Перевела Лена Пустула

Maciej Koźmiński

THE NATIONAL CONSCIOUSNESS
IN THE HUNGARIAN-SLOVAK BORDERLAND
AFTER THE FIRST WORLD WAR

S u m m a r y

Attempts to reconstruct national — in particular common — consciousness in the specific Hungarian-Slovak borderland in the years when it changed its statehood, is to serve several objectives. Firstly, it introduces new factographic elements to the knowledge of human fate in those areas, reveals new sources and thus corrects certain determinations concerning political and national relations. Secondly, it is to advance a realistic view on stereotype opinions also appearing in the historiography of the subject excessively simplifying the dynamically changing image of historical reality in the investigated sphere. Thirdly, it includes methodological suggestions on the use of archival sources, apparently secondary, especially in attempts to describe national consciousness. Fourthly, it is to contribute to the knowledge of complex national-genic processes in that area. The author views the borderland from two aspects: the spatial, when we deal with a population of a clearly heterogenic (from the point of view of national consciousness) composition in various proportions and in the meaning of “boundary” of a dynamically changing form, subject to polarization in new external conditions, collective and individual consciousness.

Translated by Jan Rudzki